WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W Szczecinie

Kurier Szczeciński

ŚRODA, 10 MAJA 1978 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

NR 104 (10 383) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

PIERWSZY tydzień majowego święta kultury upłynął w Szczecinie pod znakiem trzech, różnorodnych i ważkich imprez. Obchodzone obecnie „Dni" tradycyjnie otwiera Dzień Bibliotek, przypadający 3 maja. Tego też dnia w sali im. Stefana Flukowskiego, w siedzibie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, otwarta została wystawa, pod hasłem: „Najcenniejsze dary przekazane Bibliotece Głównej im. Stanisława Staszica w latach 70".

Z UZASADNIONĄ dumą, dyrektor Stanisław Krzywicki i pracownicy szczecińskiej książnicy zaprezentowali wybór z

(Dokończenie na str. 2)

33 ROCZNICA ZWYCIĘSTWA nad faszyzmem

- Odsłonięcie Pomnika Bohaterów 2 Armii WP w Zgorzelcu
- Rejon Pamięci Narodowej Cedynia — Siekierki — Gozdowice odznaczony Orderem Krzyża Grunwaldu II klasy

33 LATA TEMU — 9 maja 1945 r. rzucony został na kolana hitlerowski faszyzm. Zwycięstwo przyniosło ludziom wartość najcenniejszą — pokój. Liczący się wkład w ostateczne zwycięstwo nad faszyzmem wniósł żołnierz polski. Spośród wszystkich armii państw koalicji antyhitlerowskiej, tylko jednostki Ludowego Wojska Polskiego — u boku głównej siły koalicji — Armii Radzieckiej — miały satysfakcję uczestniczenia w walkach na ulicach stolicy III Rzeszy. Udział żołnierza polskiego w Operacji Berlińskiej, która to zwycięstwo poprzedziła, to jedna z najchlubniejszych kart w 1000-letniej tradycji naszego oręża.

W SOBOTĘ 6 bm. w miejscowościach, gdzie przed 33 laty żołnierze 1 i 2 Armii WP rozpoczynali swój udział w finale II wojny światowej — Operacji Berlińskiej, forsując Nysę Łużycką i Odrę, odbyły się z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR premiera Piotra Jaroszewicza, zastępcy dowódcy 1 Armii WP podczas Operacji Berlińskiej, patriotyczne manifestacje społeczeństwa: w Zgorzelcu odsłonięto na cmentarzu poległych bohaterów 2 Armii WP — pomnik. Tego samego dnia, Rejon Pamięci Narodowej Cedynia — Siekierki — Gozdowice odznaczony został Orderem Krzyża Grunwaldu II klasy.

W uroczystościach uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: minister obrony narodowej — gen. armii Wojciech Jaruzelski i sekretarz KC — Stanisław Kania. Obecni byli minister ds. kombatantów gen. dyw. Mieczysław Grudzień, prezes ZG ZBoWiD Stanisław Wroński, wiceminister ON, szef GZP WP — Włodzimierz Sawczuk

Przybyła delegacja dowództwa Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej z dowódcą gen. płk. Jurijem Zarudinem.

• • •

Wielotysięczne tłumy mieszkańców Pomorza Zachodniego i województwa gorzowskiego zgromadziły się przed Cmentarzem Wojennym w Siekierkach.

(Dokończenie na str. 2)

Spotkanie kierownictwa partii i państwa z kombatantami

WARSZAWA PAP. Z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza odbyło się — w 33 rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem w Warszawie spotkanie kombatantów — członków Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

W CZASIE spotkania prezes Rady Naczelnej ZBoWiD Piotr Jaroszewicz przekazał zebranym, a za ich pośrednictwem wszystkim polskim kombatantom z okazji Dnia Zwycięstwa gorące pozdrowienia od Komitetu Centralnego partii i I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, od władz naczelnych PRL, stronnictw politycznych, Frontu Jedności Narodu.

• • •

„Zwyciężyliśmy by żyć i pracować dla socjalistycznej Ojczyzny" — to motyw przewodni uroczystego posiedzenia Rady Naczelnej ZBoWiD które 9 bm. w Dniu Zwycięstwa odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, prezesa Rady Naczelnej ZBoWiD — Piotra Jaroszewicza.

Referat poświęcony rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim wygłosił prezes ZG ZBoWiD Stanisław Wroński.

Głos zabrał także premier Piotr Jaroszewicz. *(Tekst przemówienia zamieszczamy na stronie 3).*

Uroczysta odprawa wart w Warszawie

Z OKAZJI Dnia Zwycięstwa przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie odbyła się uroczysta odprawa wart oraz ceremonia składania wieńców.

Uczestniczyli w niej przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z Edwardem Gierkiem, Henrykiem Jabłońskim i Piotrem Jaroszewiczem.

L. Breżniew zakończył wizytę w RFN

BONN, MOSKWA PAP. Sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew, zakończył w niedzielę wizytę oficjalną w RFN i powrócił do Moskwy.

L. Breżniew przebywał w Republice Federalnej Niemiec na zaproszenie prezydenta RFN, Waltera Scheela, i kanclerza federalnego, Helmuta Schmidta.

7 bm. ogłoszono wspólny radziecko-zachodnioniemiecki komunikat o wizycie L. Breżniewa w RFN.

W WYNIKU rozmów podpisane zostały dokumenty: wspólna deklaracja o rozwijaniu odprężenia, stosunków dobrego sąsiedztwa i umacnianiu pokoju oraz porozumienie o rozwijaniu i pogłębianiu długofalowej współpracy w dziedzinie gospodarki i przemysłu.

W IMIENIU Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego L. Breżniew zaprosił prezydenta RFN, Waltera Scheela i kanclerza Helmuta Schmidta do złożenia oficjalnej wizyty w Związku Radzieckim. Zaproszenia zostały przyjęte z zadowoleniem, a termin wizyt ustalony będzie w późniejszym czasie.

Barbarzyński czyn włoskich terrorystów

Aldo Moro zamordowany

RZYM PAP. Po 54 dniach zakończyła się dramatyczna historia porwania przewodniczącego włoskiej chadecji, Aldo Moro, uprowadzonego 16 marca przez terrorystyczną bandę Czerwone Brygady. Ok godz. 14.45 czasu warszawskiego, w centrum Rzymu, na ulicy Michelangelo Caetani, kilkaset metrów od siedziby partii demokracji chrześcijańskiej i w pobliżu gmachu Komitetu Centralnego WIPK, w czerwonym samochodzie Renault zostało znalezione ciało zamordowanego Aldo Moro.

Kilkanaście minut wcześniej anonimowy telefon powiadomił centralę policji w Rzymie, iż na ulicy Caetani stoi samochód z bombą, która za chwilę ma wybuchnąć. Przybyłe na miejsce oddziały policji i karabinierów odkryły we wskazanym czerwonym samochodzie Renault, ukryte między tylnym siedzeniem a bagażnikiem zwłoki, zawinięte w koc. Po kilkunastu minutach było już wiadomo ponad wszelką wątpliwość, że są to zwłoki Aldo Moro. Przewodniczący partii demokracji chrześcijańskiej był ubrany w ten sam garnitur, który miał na sobie w dniu tragicznego porwania 16 marca br., twarz, zmieniona i pokryta długim zarostem, nosiła ślady wielotygodniowych cierpień.

(Dokończenie na str. 3)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Dajemy, płacimy – ale za co? ◆ Potrzebny doping ◆ Kto nas karmi? ◆ Odpowiadają na krytykę

Egz. obow. Reg. 19 / 78

Finis coronat opus...

Ślubowanie absolwentów PAM

„PRZYJMUJĄC z czcią i głęboką wdzięcznością nadany mi stopień lekarza i pojmując całą wagę związanych z nim obowiązków, przyrzekam i ślubuję, że w ciągu całego życia będę spełniał wszystkie prawem nałożone obowiązki, strzegł godności stanu lekarskiego, niczym jej nie splamię, że według najlepszej wiedzy będę dopomagał cierpiącym, zwracającym się do mnie o pomoc, mając na celu wyłącznie ich dobro, że nie nadużyję ich zaufania i że zachowam w tajemnicy to wszystko, o czym się dowiem w związku z wykonywanym zawodem. (...)"

JEST to fragment ślubowania lekarskiego, jakie podczas sobotniej uroczystości złożyli absolwenci Pomorskiej Akademii Medycznej. W tym roku dyplomy lekarskie uzyska ło 200 słuchaczy Wydziału Lekarskiego i 50 studentów Wydziału Stomatologii. Wśród nich — najlepsi, wyróżnieni przez Senat akademii: Andrzej Potemkowski, Anna Borowiecka, Andrzej Borowiecki i inni. Młodzież wyróżniająca się aktywnością otrzymała z rąk rektora prof. dr Erwina Mozolewskiego listy pochwalne, dyplomy pamiątkowe i nagrody książkowe.

(pc)

33 rocznica zwycięstwa nad faszyzmem

(Dokończenie ze str. 1)

Dołączyło do nich ponad 4 tys. uczestników imprezy „Biało-czerwona nad Odrą". Na wielkiej planszy nad trybuną honorową Krzyż Grunwaldu i napis „Cedynia — Siekierki — Gozdowice 9.5.1978". Nad głowami manifestantów rozwinięto biało-czerwone i czerwone flagi. Na transparentach czytamy: „Chcemy żyć i tworzyć w pokoju", „Nigdy więcej wojny", „Bombie „N" nie"!

Po zagajeniu manifestacji przez I sekretarza KW PZPR Janusza Brycha głos zabrał premier Piotr Jaroszewicz, stwierdzając między innymi:

„Cała nasza rzeczywistość zaświadcza, że złożona nad Odrą hojna danina żołnierskiej krwi nie była daremna.

Nasze myśli i uczucia — mówił dalej P. Jaroszewicz — należą dziś do ludzi, których patriotyzm i dzielność w boju uwieńczone zostały największym w dziejach narodu polskiego zwycięstwem. Ich trud żołnierski organizowany i kierowany przez partię, skutecznie wspierał wyzwoleńczą misję Armii Radzieckiej i zdecydował o tym, że drugą wojnę światową naród polski zakończył zwycięstwem potrójnym: odzyskał niepodległy byt państwowy, określił dla Polski historycznie sprawiedliwe granice i godne miejsce w Europie. Wprowadził kraj na drogę socjalistycznego rozwoju".

Premier Jaroszewicz przekazał mieszkańcom Cedyni, Siekierek i Gozdowic serdeczne gratulacje od Biura Politycznego KC PZPR i rządu i osobiście od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z okazji odznaczenia Rejonu Pamięci Narodowej Orderem Krzyża Grunwaldu.

Z KOLEI nastąpiła dekoracja sztandaru koła ZBoWiD rejonu Cedynia—Siekierki—Gozdowice tym wysokim odznaczeniem bojowym. Poczet sztandarowy stanowili kombatanci: Antoni Domański z 4 samodzielnego pułku czołgów ciężkich, Antoni Łyszczek z 5 pułku piechoty 2 dp i Walenty Łyszczek z 2 pułku piechoty 1 dywizji im. Tadeusza Kościuszki.

Rada Państwa za udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą i wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i działalności społecznej 25 kombatantom przyznała Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Dekoracji dokonali premier P. Jaroszewicz, minister ON W. Jaruzelski i sekretarz KC PZPR S. Kania. Odznaczenia otrzymali: Jan Bawerna, Jerzy Bochner, Bronisław Dojlido, Antoni Gęśłowski, Jerzy Ginglas, Wawrzyniec Hajdamowicz, Maria Jasiewicz, Grzegorz Jawny, Józef Jóźwiak, Bronisław Kamieniecki, Jan Zbigniew Karczewski, Antoni Kasprowicz, Eustachy Kowalski, Tadeusz Krupiński, Władysław Król, Marian Kwiatkowski, Bronisław Moroz, Stefan Pietras, Bronisław Pilecki, Józef Rowiński, Paweł Siemienowski, Michał Szałagan, Adolf Świerczewski, Jan Wiśniewski i Władysław Wołoszczak.

W imieniu kombatantów do zebranych przemówił Michał Bęgowski.

Z kolei odbyła się uroczystość złożenia wieńców i wiązanek kwiatów pod pomnikiem na Cmentarzu Wojennym. Wpis do księgi pamiątkowej i odegranie Międzynarodówki zakończyły patriotyczną manifestację w Siekierkach. (wit)

AUTORZY wśród swoich czytelników, czyli spotkanie na kiermaszu.

Fot.: Leszek Kamiński

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

○ Wystawa w WiMBP ○ Kiermasz książek ○ Teatr Szajny

(Dokończenie ze str. 1)

1700 druków z XVII i XVIII wieku przekazanych nam przez Bibliotekę Narodową. Jest wśród nich pierwodruk Konstytucji 3 Maja z 1791 roku, zaczynającej się od pamiętnych słów: *„Uznając, iż los Nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucyi Narodowey jedyniezawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione Rządu Naszego wady...".* Współautorem dokumentu był patron naszej biblioteki — St. Staszic.

DAREM Marii Flukowskiej jest stół, z oryginalnymi drobiazgami, przy którym tworzył Stanisław Ignacy Witkiewicz. Wzruszenie budzą rękopisy K. I. Gałczyńskiego, m. in. wiersza o Szczecinie. Są pamiątki po Ninie Rydzewskiej, Janie Papudze, Eliaszu Rajzmanie i Franciszku Gilu. Warto zapoznać się z tą ekspozycją, która czynna będzie do 15 maja w godz. od 8 do 15.

W niedzielę, 7 bm., na Walach Chrobrego miłośnicy książek spotkali się na dorocznym kiermaszu. Książki, wydawnictwa albumowe, słowniki — wszystko to znikało w bardzo szybkim tempie już nie tylko z półek 28 kramów lecz wprost z paczek, w których zwieziono je na kiermasz.

Nowość: uczestnictwo Antykwariatu w niedzielnej imprezie przyniosło nieoczekiwane efekty. Z możliwości sprzedaży podczas kiermaszu skorzystało... dwóch oferentów. Tak więc mobilizacja rodziny kierowniczki księgarni-antykwariatu, pani Danieli Matuszewskiej do pomocy przy zakupie, okazała się niepotrzebna. Z cieszących się zainteresowaniem wydawnictw dotyczących zjawisk parapsychologicznych, na ladzie leżało kilka „białych kruków", wydanych w Warszawie w latach 20, a wśród nich bogato udokumentowane (fotografie, wykresy!) dzieło Norberta Okołowicza pt. **„Wspomnienia z seansów z Frankiem Kluskim"**, wycenione na 600 zł! Nie była to najwyższa cena na tym stoisku. Oferowano tu bowiem reprinty, a wśród nich odtworzony na wzór oryginału **„Słownik Biograficzny Królestwa Polskiego i Słowiańszczyzny"** w XV tomach za sumę 30 tys. zł. Były także reprinty pierwszego wydania **„Odprawy Posłów Greckich" Jana Kochanowskiego** w cenie 160 zł.

W stoiskach „Ruchu" oferujących beletrystykę i tytuły dla dzieci i młodzieży panie Danuta Grochowska, Elżbieta Czarnecka i Teresa Mierzwa dwoiły się i troiły, inkasując należność za bogaty wybór komiksów.

O godz. 12, po porannym spotkaniu u wojewody, na kiermasz przybyli pisarze. Szczeciński „Dom Książki" wręczył im wydrukowane własnym sumptem wizytówki, by mogli składać autografy. **Na stoiskach można było kupić tylko książki Jerzego Pachlowskiego, Stanisława Zajączka, Zdzisława Krupy.** Pozostali autorzy nie mogli dedykować dawniej wydanych i całkowicie wyczerpanych książek, toteż uwaga, by na wizytówkach drukować bibliografie poszczególnych pisarzy jest warta wzięcia pod uwagę. Jacek Sawaszkiewicz znalazł się w tej dobrej sytuacji że jego książka, w liczbie 100 sygnalnych egzemplarzy dotarła na kiermasz. Natomiast nie ściągnięto wydrukowanej już przed miesiącem nowej powieści Stanisława Wita Wilińskiego „W ziemi powróz...". Było to istotne niedopatrzenie.

Spotkaniu pisarzy i czytelników (wielu przychodziło z własnymi książkami) sprzyjała aura: w niedzielę było ciepło i słonecznie a impreza na Wałach Chrobrego należała do bardzo udanych.

* * *

W poniedziałek i wtorek, na zaproszenie WDK, trzy spektakle dał Teatr Studio z Warszawy, kierowany przez Józefa Szajnę. Sala ks. Bogusława w Zamku wypełniała się po brzegi widzami, którym cenna inicjatywa domu kultury pozwoliła zetknąć się z tą eksperymentalną sceną. **„Replika", budząca w całej Europie entuzjastyczny oddźwięk była dużym zaskoczeniem dla widza przyzwyczajonego do tradycyjnego teatru.**

* * *

W niedzielę wiele osób skorzystało z zaproszenia do kawiarni „Zamkowa" na cotygodniowy koncert poetycko-muzyczny. Aktorzy Teatru Polskiego: Ewa Wawrzoń, Anna Lenartowicz, Karol Gruza i Andrzej Wichrowski oraz orkiestra „Lekka kawaleria" Jana Warachowskiego przygotowują koncerty, które zyskują stałą publiczność.

(jf)

77 700 zł na Fundusz Budowy Pomnika Czynu Polaków

Młodzieżowy Kiermasz Majowy wielce udaną imprezą

WCZORAJSZY słoneczny dzień skłonił wielu szczecinian do udziału w Młodzieżowym Kiermaszu Majowym zorganizowanym na Podzamczu z okazji Dnia Zwycięstwa. W kierunku ul. Wyszaka podążano całymi rodzinami. Wi działo się dużo młodzieży. Zainteresowanie wystawionymi do sprzedaży eksponatami ofiarowanymi przez młodych twórców ze szkół i jednostek wojskowych na Fundusz Budowy Pomnika Czynu Polaków było ogromne. Co chwila odchodzono spod kio sków z obrazami, rzeźbami, metaloplastyką i innymi drobiazgami w ręku.

NAJWIĘKSZĄ jednak frekwencję miała aukcja prowadzo na zręcznie i dowcipnie przez aktorów Teatru Polskiego Mikołaja Mullera i Zbigniewa Samogranickiego. Trzeba przyznać że na długo przed rozpoczęciem aukcji przed kioskiem gromadzili się zainteresowani, dopytując o ceny wywoławcze eksponatów. Aukcja przeszła też oczekiwania organizatorów. Naj większym powodzeniem cieszyły się gobeliny choć niemniej chętnie licytowano obrazy. O atmosferze aukcji świadczyć mo że fakt, że gobeliny wycenione po 800 zł, sprzedano za ponad 2 tys. zł każdy a jeden z nich przedstawiający wojów słowiańskich osiągnął cenę 2 800 zł. Były to jednak wyroby bardzo wysokiej klasy i właściciele nie będą tego sprawunku żałować.

DUŻYM zainteresowaniem cieszyło się stoisko podkomendnych ppłk. Zenona Klemenczaka. Obok obrazów oferowano tam rzeźby w drewnie szer. Krzysztofa Nowadczyka, który demonstrował też proces ich powstawania.

Niestety, ze względu na silny wiatr nie odbyło się lądowanie skoczków spadochronowych, choć wszystko było zapięte na przysłowiowy ostatni guzik. Brak tych atrakcji zrekompensował swymi wyczynami Krzysztof Jędryseck, członek kadry narodowej w akrobacji samolotowej, który dwukrotnie wykonywał nad Odrą swą trudną sztukę. Z innych imprez towarzyszących należy wymienić interesujący pokaz tresury psów służbowych WOP. Umiejętności swych pupilów demonstrowali licznie zgromadzonym widzom przewodnicy psów st. sierż. sztabowy Szczepan Busko i szer. Marek Sztranc. Pokaz komentował mjr Andrzej Selega. Wielu klientów miało kioski z książkami. W połowie imprezy dysponowały już niewielką liczbą tytułów. Z zapałem kibicowano na Wojewódzkich Zawodach Modeli Samochodowych LOK.

W czasie trwania imprezy na estradzie ustawionej przy Zamku Książąt Pomorskich produkowały się zespoły młodzieżowe zyskując sympatię i aplauz zgromadzonych widzów. Występowały zespoły: Technikum Mechanicznego, Technikum Mechaniczno - Energetycznego oraz „Samborsi" z jednostki inżynieryjno-budowlanej. Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Dana" i „Odra" zaprezentowały swe najnowsze kolekcje odzieży.

Słowem, spotkanie na Podzamczu było interesujące i organizatorzy mieli pełną satysfakcję, tym bardziej, że po komisyjnym przeliczeniu zawartości puszek, do których płacono za nabywane eksponaty okazało się, że zawierały one 77 700 zł. Pieniądze te przeznaczone są na zasilenie Funduszu Budowy Pomnika Czynu Polaków.

WARTO jeszcze wymienić nazwiska najbardziej zaangażowanych organizatorów i realizatorów imprezy. Z ramienia Zarządu Wojewódzkiego LOK nad całością czuwał ppłk mgr Kazimierz Białas, a współdziałał z nim wymieniony już ppłk Zenon Klemenczak. Szczere podziękowania należą się saperom, podkomendnym Bronisława Zborowskiego i Roberta Markowskiego, którzy zbudowali kilkaset estrad oraz oficerom rezerwy: ppłk. Edwardowi Kurtyczowi, płk. Mieczysławowi Szymańskiemu, ppłk Zdzisławowi Turantowi, płk. Ninie Boguszewskiej, kpt. Eugenjuszowi Zarneckiemu, kpt. Andrzejowi Stichlerowi, kpt. Władysławowi Szylarowi oraz por. Wincentemu Szaromecie i por. Wandzie Gajewskiej ofiarnie prowadzącym sprzedaż eksponatów. Dziękujemy także innym realizatorom imprezy z LOK, ORMO, MO, Straży Pożarnej, którzy swą pracą przyczynili się do sprawnego przebiegu i efektów imprezy. Szkoda tylko, że odpowiedzialni za dekorację pracownicy Urzędu Miejskiego, mimo poprzednich uzgodnień, nie zawiesili flag na masztach na terenie imprezy. A byłoby z pewnością bardziej uroczyście, zwłaszcza że był to Dzień Zwycięstwa.

Miło nam odnotować, że w Technikum Mechanicznym im. Synów Pułku przeprowadzono kwestę na Fundusz Budowy Pomnika Czynu Polaków wśród grona pedagogicznego i uczniów, a zawartość puszki dołączono do ogólnej sumy zgromadzonej podczas trwania Młodzieżowego Kiermaszu Majowego.

(wąk)

Polska aparatura dla szpitala w Berlinie

ŁÓDŹ PAP. Fabryka Aparatury Elektromedycznej „Famed" w Łodzi jest jednym z głównych dostawców nowoczesnego sprzętu dla budowanego w Berlinie nowego szpitala klinicznego obliczonego na blisko 1 000 łóżek. Szpital ten wyposażony zostanie w polski sprzęt oświetleniowy, lampy operacyjne oraz w nowoczesną aparaturę do elektrochirurgii.

Mleczarski sejmik

W SOBOTĘ w sali konferencyjnej KW PZPR w Szczecinie odbyło się Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Szczecinie. WSMI. stanowi w chwili obecnej dużą organizację produkcyjno-handlową. W jej skład wchodzi 11 zakładów mleczarskich, które prowadzą skup mleka za pośrednictwem 212 stałych punktów skupu i 413 jednostek transportowych. Ogółem WSMI. odbiera mleko i przerabia je w 27 zakładach.

W roku 1977 najważniejsze zadanie — skup mleka od producentów uspołecznionych i indywidualnych — zostało przez szczecińskich mleczarzy przekroczone o 5,6 proc. ponad zadania planu. Oznacza to, że skupiono dodatkowo 9 446 tys. l. mleka.

(Macz)

Z LEWEJ: aktor Teatru Polskiego Zbigniew Samogranicki licytuje jeden z gobelinów; z prawej: na starcie Wojewódzkich Zawodów Modeli Samochodowych LOK.

Fot. Zb. Jodkowski

Przemówienie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza na posiedzeniu Rady Naczelnej ZBoWiD

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy!

DZIEŃ ZWYCIĘSTWA skłania zawsze do refleksji. W dniu tym myślimy zarówno o wydarzeniach z naszej niedawnej historii, historii, którą każdy z nas tu obecnych i miliony naszych rodaków czynnie współtworzyliśmy, a której uwieńczeniem był dzień 9 maja 1945 roku — Dzień Zwycięstwa, jak też o wnioskach dla teraźniejszości i przyszłości, z doświadczeń tamtych lat płynących.

ZOSTAŁO to zwycięstwo odniesione w największej i najokrutniejszej z wojen. Było finałem zmagań o przetrwanie, o samo istnienie człowieka, ludzkości i jej ideałów. Mało i ma to zwycięstwo wiekopomne znaczenie dla wszystkich narodów. Wpływa do dziś na ich życie, sposób myślenia i postępowania. Z perspektywy trzydziestu trzech lat, dzielących nas od tamtych pamiętnych dni, ze szczególną wyrazistością rysuje się rola, jaka wówczas i teraz przypadła w walce o najwyższe dobro człowieka — o pokój i wolność, siłom postępu, których awangardą i polityczno-materialną bazą jest Związek Radziecki oraz wspólnota państw socjalistycznych.

Dla nas, Polaków, było to po Grunwaldzie największe w historii zwycięstwo militarne, odniesione w najlepiej pojętym interesie naszego narodu. Dzięki zwycięstwu postępu i socjalizmu, dzięki nowej orientacji państwowo-politycznej zdołaliśmy je spożytkować dla dobra narodu i jego rozwoju.

Przyniosło ono Polsce wyzwolenie spod jarzma faszystowskiego, uratowało naród od zagłady. Oznaczało odzyskanie niepodległego bytu państwowego i powrót do Macierzy prastarych polskich ziem. W konsekwencji umożliwiło odrodzenie naszego obecnie jednonarodowego państwa oraz oparcie trwałości i bezpieczeństwa kraju na sile własnej i niezawodnym systemie sojuszów ze Związkiem Radzieckim, z socjalistycznymi sąsiadami i przyjaciółmi.

W ten sposób weszliśmy na nowy szlak historii. Przekreślona została na zawsze tragiczna od wieków dla Polski polityka cofania się na zachodzie, wrogości na wschodzie. Taką też była niezmienna polityka międzywojennych kół rządzących, której płodem była klęska wrześniowa, był bezmiar cierpień narodu, straszliwe ofiary i ogromne straty materialne.

OD 1945 ROKU obchodzimy rocznicę zwycięstwa jako kraj przez lud rządzony, przez lud planowo budowany, wznoszony do poziomu odpowiadającego dążeniom i aspiracjom Polaków.

Tym razem mamy szczególną okazję, aby w obchodach majowych skupić uwagę na naszych głównych narodowych i społecznych problemach i zadaniach.

Za kilka miesięcy obchodzić będziemy sześćdziesięciolecie odzyskania niepodległości po okresie rozbiorów i niewoli. Uczynimy to świadomi praw historii i ducha czasu, w którym żyjemy, przekonani o patriotycznej więzi łączącej wszystkie generacje Polaków, a jednocześnie o zasadniczej odmienności sytuacji, w jakiej znalazła się Ojczyzna po roku 1918 i po roku 1945.

Doświadczenia okresu międzywojennego, lata wojny i okupacji, a potem rzeczywistość powojenna — słowem całe najnowsze doświadczenie narodu sprawia, że nie trzeba czynić szczegółowych porównań, aby zrozumieć i odczuć głębię i sens historycznej przemiany, jaka dokonała się w losach i życiu Polaków.

Szanowni Zebrani!

ZWYCIĘSTWO nad III Rzeszą, to wspólne dzieło narodów i armii wielkiej koalicji antyhitlerowskiej. Główną siłą tej koalicji, krajem który dźwigał na swoich barkach największe brzemie wojny i zadecydował o zwycięstwie, był Związek Radziecki. Pierwszy kraj socjalizmu, po ćwierćwieczu istnienia, okazał się żywotnym na kontynencie europejskim państwem, zdolnym nie tylko stawić skutecznie czoła najsilniejszemu w historii wojen agresorowi, lecz rozgromić go i przynieść wolność pobitym narodom. Jest to wiekopomna zasługa wobec ludzkości zrodzonego z Rewolucji Październikowej Kraju Rad.

NARÓD polski wniósł do zwycięstwa wkład wielki i drogo okupiony. Jest on w świecie powszechnie uznawany i ceniony. Polska pierwsza stawiła zbrojny opór Niemcom hitlerowskim. Dzień najazdu na Polskę wszedł do historii powszechnej jako data wybuchu II wojny światowej. Polski żołnierz i cały naród walczyli nieugięcie od pierwszego do ostatniego dnia wojny w obronie swej godności i niezawisłości. Walczyli w okupowanym lecz nieugiętym kraju, walczyli za granicą. Zasilali nasi rodacy sojusznicze armie na wszystkich frontach walki z najazdem hitlerowskim, uczestniczyli też w antyfaszystowskim ruchu oporu w wielu krajach Europy.

Jak najdroższą narodową relikwię cenimy krew przelaną przez polskich żołnierzy na wszystkich frontach II wojny światowej. Wszyscy oni dążyli do kraju. Wiarą i nadzieją brzmiały słowa poety żołnierza i dywizji na wschodzie: **„Jak szarża ułańska do Wisły, do Gdańska pójdziemy, dojdziemy”.** Również poeta na zachodzie pisał: **„Brygado Karpacka — do domów, do chat — do Polski idziemy przez cały świat”.** Ale najkrótsza droga do Polski niepodległej, **„Do płaczących wierzb i malowanych zbóż”** prowadziła ze wschodu.

Jesteśmy dumni, że nasze siły zbrojne walczyły na froncie najważniejszym, który przesądził o odniesionym zwycięstwie. Utworzone przez polskich komunistów jednostki polskie w ZSRR — od historycznej bitwy pod Lenino towarzyszyły zwycięskiej Armii Czerwonej pod Darnicą i nad Bugiem, na Przyczółku Magnuszewskim, w walkach o Warszawę, Gdańsk i Kołobrzeg. Byliśmy razem, ramię w ramię z żołnierzem Armii Radzieckiej w chwilach, kiedy decydowały się losy wojny, nad Odrą i Nysą, w szturmie Berlina, nad Łabą i w czeskim Mielniku.

Polska Ludowa weszła więc w 9 maja 1945 roku nie tylko jako kraj wyzwolony, lecz także jako współtwórca zwycięstwa. Był to dzień chwały żołnierza Ludowego Wojska Polskiego. Jego czyn i ofiara krwi niosły narodowi wolność, cementowały żołnierskie braterstwo broni i przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim, liczyły się trwale w ogólnym bilansie wojennego wysiłku.

Przypadające w tym roku obchody 35-lecia Ludowych Sił Zbrojnych, w których czynny udział weźmie nasz związek, będą okazją do przedstawienia roli i wkładu naszego żołnierza w zwycięstwo nad faszyzmem i w budowę nowej, socjalistycznej Polski. Dziś wspomnijmy jedynie, że w chlubnym dorobku naszego wojska mieści się również serdeczna troska, twórcza myśl i rzetelna praca naszego pokolenia — pokolenia czasu zmagań, cierpień i zwycięstwa.

Koleżanki i Koledzy!

Rocznice wielkich wydarzeń historycznych sprzyjają nie tylko retrospekcji. Kierują także naszą myśl ku przyszłości.

Od blisko trzydziestu czterech lat budujemy Polskę socjalistyczną — państwo sprawiedliwości społecznej, kraj równych szans dla wszystkich obywateli. Bilans naszych dokonań jest ze wszech miar dodatni i daje niepodważalny dowód słuszności obranej dla naszej Ojczyzny drogi.

Nasz dorobek, to zbudowany wspólnym wysiłkiem robotnika, rolnika i inteligenta kraj silny i nowoczesny, dynamiczny w swoim rozwoju, liczący się w rodzinie państw socjalistycznych i na świecie; to rozwijająca się gospodarka, nauka i kultura; to pogłębiająca się jedność moralno-polityczna społeczeństwa, jego zespolenie wokół programu nakreślonego przez partię, to niezawodny system sojuszów z krajami socjalistycznymi, w którym miejsce szczególne zajmuje braterska przyjaźń i współpraca ze Związkiem Radzieckim.

Nasze cele społeczne i gospodarcze, nasz program budowy Polski godnej swoich najlepszych tradycji, są konsekwentnie realizowane i to pomimo rozlicznych trudności zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych.

Jesteśmy świadkami i uczestnikami kierowanego przez partię procesu dziejowego, procesu głębokich, wszechstronnych przeobrażeń, które prowadzą do zbudowania w Polsce społeczeństwa socjalistycznego. Powszechne, świadome zaangażowanie społeczeństwa w urzeczywistnienie tego celu stanowi podstawową przesłankę, a zarazem rękojmię dalszego, pomyślnego rozwoju Polski, pozwala twierdzić, że jej przyszłość znajduje się w dobrych, pewnych rękach.

We wszystkich dokonaniach lat powojennych zawarty jest również duży wkład naszej społeczności kombatanckiej. Kiedy więc dziś, w 33 rocznicę zwycięstwa, składamy hołd wszystkim, którzy walczyli o wolność i niepodległość Polski, to w ich osobach czcimy również ludzi, którzy Polskę odbudowywali, zapewniali jej bezpieczeństwo, pomnażali dorobek i siłę, troszczyli się o jej dobre imię.

Bojownicy o narodowe i społeczne wyzwolenie byli wśród pierwszych, którzy stanęli do pracy przy budowie nowej, ludowej Polski. Zawsze na pierwszej linii, zawsze oddani Ojczyźnie i zaangażowani w jej sprawy, uczestniczą dziś czynnie w budowie socjalistycznej Polski, tworząc nadal piękne wzorce patriotycznych i obywatelskich postaw.

Szanowne Koleżanki i Koledzy!

Dominującym akcentem tegorocznych obchodów Dnia Zwycięstwa będzie kluczowy problem współczesnego świata — problem utrwalenia pokoju. Społeczeństwo polskie w pełni zdaje sobie sprawę, że jest to problem dla nas i dla całej ludzkości najważniejszy, czemu dało wyraz w obchodach Święta Pracy, manifestując niezłomną wolę obrony najważniejszego prawa człowieka — prawa do życia w pokoju.

Walka z faszyzmem była w istocie rzeczy walką także o to, aby już nigdy żadne państwo nie mogło bezkarnie napadać na inne, aby pokój — tak krwawo okupiony — stanić niepodzielnym i nieodwracalnym. Słusznie mówimy niekiedy, że będzie to najwznioślejszy i najtrwalszy pomnik, wystawiony ludzkiemu wysiłkowi lat wojny i okupacji. Utrwalenie pokoju jest nakazem, który wynika z testamentu poległych i pomordowanych przez faszystów oraz z naszego obowiązku wobec obecnych i przyszłych pokoleń.

Europa przeżywa najdłuższy w nowożytnej historii okres pokoju. Zawdzięczamy to zmianie układu sił w stosunkach międzynarodowych, powstaniu i rozwojowi państw socjalistycznych zjednoczonych w obronnym Układzie Warszawskim, a przede wszystkim potędze Związku Radzieckiego i jego czołowej roli na arenie międzynarodowej. My, Polacy mamy prawo do satysfakcji, że nasze państwo, nasza aktywna polityka zagraniczna wnosi poważny wkład w torowanie drogi zasadom pokojowego współistnienia, w międzynarodowe odprężenie, bezpieczeństwo i współpracę. Ale rozumiemy też, iż walka o Europę i świat wolny od groźby agresji, to sprawa niełatwa, wymagająca czujności, ciągłych starań i konsekwencji.

W świecie działają bowiem nadal siły zainteresowane w nawrocie do zimnej wojny, w zaostrzaniu sytuacji międzynarodowej, w rozwijaniu antysocjalistycznych kampanii i wzmaganiu wyścigu zbrojeń. To wskutek działania tych sił, z takim trudem toruje sobie drogę idea rozbrojenia.

Naród polski, tak tragicznie doświadczony przez drugą wojnę światową i hitlerowską okupację — ma prawo i obowiązek bacznie obserwować antypokojowe poczynania kół militarystycznych i kategorycznie im się przeciwstawiać. Zdecydowany sprzeciw budzą w nas podejmowane przez państwa imperialistyczne próby wprowadzenia do uzbrojenia nowych ludobójczych broni. Całe społeczeństwo polskie, w tym kombatanci, z oburzeniem potępiają te złowróżbne knowania

Udzielamy pełnego poparcia programowi pokoju XXIV i XXV Zjazdu KPZR oraz kolejnym inicjatywom Związku Radzieckiego i towarzysza Leonida Breżnieva, zmierzającym do zaniechania ilościowego i jakościowego zwiększania zbrojeń i sił zbrojnych, do stopniowej redukcji arsenałów broni, do rozbrojenia. W tym samym kierunku rozwija aktywność polityka zagraniczna Polski, a także innych państw socjalistycznych. Taki jest też kierunek działań podejmowanych przez siły postępowe we wszystkich krajach Europy i świata.

Nasza społeczność kombatancka — byli żołnierze Wojska Polskiego, partyzanci, działacze ruchu oporu i więźniowie hitlerowskich obozów — wraz z całym narodem nie będzie szczędzić sił, aby przyczyniać się do dalszego rozwoju Polski, do pomnażania jej dorobku i prestiżu, a tym samym do zwiększania naszego polskiego wkładu w dzieło utrwalenia pokoju. Będzie temu służyć, jak dotychczas, cała nasza działalność organizacyjna i ideowo-wychowawcza. Będzie temu służyć również umacnianie naszych sił zbrojnych, które stanowią ważne nowoczesnie uzbrojone i dobrze wyszkolone ogniwo obronnego sojuszu państw Układu Warszawskiego.

W Dniu Zwycięstwa przekazuję wam — szanowni towarzysze i koledzy — najlepsze pozdrowienia i życzenia.

Serdecznie pozdrawiamy naszych radzieckich przyjaciół, żołnierzy Armii Radzieckiej, twórców wielkiego dzieła zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem.

Pozdrawiamy serdecznie kombatantów wszystkich armii i frontów byłej koalicji antyhitlerowskiej, a także uczestników Ruchu Oporu antyfaszystowskiego, partyzantów i więźniów obozów koncentracyjnych.

Pozdrawiamy serdecznie żołnierzy, oficerów i generałów Ludowego Wojska Polskiego.

Ślemy wyrazy naszych serdecznych uczuć i wdzięczności kierownictwu naszej partii i jej I sekretarzowi towarzyszowi Edwardowi Gierkowi.

Niech dzieło wspólnego wielkiego zwycięstwa owocuje nadal w postaci utrwalania odprężenia i pokoju. Niech służy zaufaniu i przyjaźni między narodami, niech umacnia ich zgodną, niezakłóconą, pokojową współpracę.

Europa uczciła Dzień Zwycięstwa

W DNIACH 8 i 9 MAJA w wielu krajach uroczyście obchodzono 33 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem. Złożeniem wieńców pod pomnikami tych, którzy polegli podczas II wojny światowej walcząc z hitlerowskim najeźdźcą uczczono ich pamięć i wkład jaki wnieśli do walki o wolność i pokój. 9 maja w radzieckich miastach — bohaterach Dzień Zwycięstwa uczczono z rozkazu marszałka Ustinowa 30 salwami artyleryjskimi. Wieczorem wszystkie rozgłośnie i ośrodki TV w ZSRR przerwały programy. Cały kraj uczcił minutą milczenia pamięć poległych. Podobne obchody odbyły się w innych państwach socjalistycznych i w szeregu państw Europy zachodniej.

Aldo Moro zamordowany

(Dokończenie ze str. 1)

Pierwsze badania ustaliły, że Aldo Moro został zabity z broni palnej. Na piersi zamordowanego odkryto co najmniej cztery rany po pociskach, ślady krwi znaleziono również na głowie i rękach. W załamaniach spodni znaleziono piasek — zdaniem ekspertów policji świadczy to, że terroryści wiekli swoją ofiarę po nadmorskiej plaży. Wg pierwszych informacji, Aldo Moro został zamordowany ok. północy z poniedziałku na wtorek.

WIADOMOŚĆ o bestialskim zamordowaniu jednego z najwybitniejszych polityków włoskich wywołała olbrzymi szok i poruszenie w całych Włoszech. Przed siedzibą partii demokracji chrześcijańskiej i w pobliżu miejsca, w którym dokonano tragicznego odkrycia, od wielu godzin gromadzą się ogromne tłumy. Na budynkach publicznych wywieszono opuszczone na znak żałoby, flagi narodowe Włoch. Federacja związkowa CGIL—CISL—UIL wezwała masy pracujące do nadzwyczajnej mobilizacji. O godz. 15.00 we wtorek w całych Włoszech rozpoczął się strajk powszechny. Przez całą noc fabryki w Rzymie i innych miastach były pikietowane przez robotnicze patrole. Dwugodzinny strajk powszechny wyznaczono również na środę 10 bm.

We wtorek po południu na ulice Rzymu i innych miast włoskich zaczęły wylegać olbrzymie masy społeczeństwa, organizując spontaniczne manifestacje, pod hasłem walki z terroryzmem, obronę demokracji.

W ogłoszonym we wtorek oświadczeniu, chrześcijańska demokracja podkreśliła, iż ból i żałobę po Aldo Moro trzeba przekształcić w akcję polityczną, która pozwoli uderzyć w zbrodnicze grupy terrorystów i ich inspiratorów. Sekretarz generalny WIPK, Enrico Berlinguer, podkreślił, że w osobie Aldo Moro włochy utraciły jednego z najwybitniejszych mężów stanu, demokratycznego przywódcę, który stał u steru nawy państwowej w ważnych dla Włoch momentach i który odegrał czołową rolę w utworzeniu obecnej większości parlamentarnej z udziałem komunistów.

W orędziu do narodu włoskiego prezydent Włoch, Giovanni Leone, wezwał społeczeństwo do mobilizacji i jedności oraz do politycznego i moralnego izolowania terrorystów. We wtorek wieczorem zebrała się na nadzwyczajnym posiedzeniu Rada Ministrów rządu włoskiego pod przewodnictwem premiera Giulio Andreottiego.

W kilka godzin po tragicznej wiadomości o śmierci Aldo Moro, w Rzymie ukazały się nadzwyczajne wydania wielu gazet włoskich. Dziennik WIPK „Unita” podkreśla, że w obecnej, trudnej godzinie próby Włochy potrzebują po pierwsze „jedności wszystkich sił politycznych, partii, związków zawodowych, organizacji masowych i religijnych, ludzi kultury, wszystkich obywateli”, po drugie zaś — „woli uzdrowienia i odnowy”.

W wyslanej we wtorek wieczorem depeszy do wikariusza Rzymu, kardynała Ugo Polettiego, papież Paweł VI dał wyraz głębokiemu bólowi i oburzeniu z powodu zamordowania Aldo Moro, które zostało dokonane z pogardą dla wszelkich humanitarnych apeli. Zbrodnia ta — podkreśla papież — obraża sumienie chrześcijańskie i wszelkie ludzkie uczucia.

Na ręce rządu włoskiego napływają depesze kondolencyjne z całego świata.

* * *

Prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz skierował na ręce premiera Republiki Włoch Giulio Andreottiego depeszę z wyrazami najgłębszego współczucia dla rządu i narodu włoskiego oraz rodziny zamordowanego.

Prezydent Carter w opublikowanym oświadczeniu stwierdził, iż zamordowanie Aldo Moro jest aktem niezwykłego okrucieństwa — przesłał wyrazy sympatii dla rodziny Moro i dla całego narodu włoskiego. Departament Stanu USA w specjalnym oświadczeniu potępił morderców Aldo Moro.

Królowa brytyjska Elżbieta II wystosowała telegram do prezydenta Leone stwierdzając, iż jest wstrząśnięta wiadomością o śmierci Aldo Moro i przesłała wyrazy współczucia rodzinie polityka. Premier brytyjski James Callaghan przesłał kondolencje na ręce premiera Andreottiego.

Kanclerz RFN wystosował depeszę kondolencyjną do premiera Andreottiego stwierdzając, iż wiadomość o okrutnej zbrodni popełnionej na osobie Aldo Moro napełniła rząd RFN i cały naród głębokim oburzeniem i smutkiem. Wyrazy najostrzejszego potępienia dla zbrodniarzy złożył przewodniczący SPD, Willy Brandt.

Francja wysyła wojska do Czadu

MADRYT PAP. Przebywający z wizytą w Madrycie francuski minister spraw zagranicznych Louis de Guiringaud oświadczył we wtorek, że Francja wysłała swe oddziały wojskowe do Czadu na prośbę legalnego rządu tego kraju. Poinformował przy tym, że w Czadzie przebywa obecnie około 1 000 żołnierzy francuskich. Minister zaprzeczył doniesieniom, utrzymującym, że w walkach, jakie toczą się między wojskami rządowymi Czadu a rebelancką organizacją FROLINAT, zginęło 66 żołnierzy francuskich.

Próba uprowadzenia radzieckiego samolotu

MOSKWA PAP. Agencja TASS poinformowała, że na początku maja br. podczas lotu pasażerskiego samolotu, odbywającego kurs na trasie Aszchabad — Mineralnyje Wody, uzbrojony przestępca, Skubienko podjął próbę uprowadzenia samolotu. Przedstawiciele sił bezpieczeństwa lotów przy Ministerstwie Lotnictwa Cywilnego, udaremnili ten zamiar. Przestępca, który stawiał opór, został zabity. Pasażerowie i załoga nie ucierpieli.

UWAGA CZYTELNICY! Kolejny odcinek reportażu „Nocą, kiedy przychodzą szczury” — ukaże się w jutrzejszym numerze.

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

SAMOWÓLA

— W ZWIĄZKU z notatką pt. **„Prezent od „Jubilera"**, WPHW Oddział Obrotu Artykułami Sportowo-Turystycznymi wyjaśnia, że zegarek, o którym mowa w notatce, zakupiony został 23 marca br. Przed wyłożeniem do sprzedaży zegarek był sprawdzony i nie stwierdzono w nim żadnych uszkodzeń.

25 marca br. klientka zgłosiła się do sklepu i twierdząc, że zegarek jest uszkodzony, poprosiła o zwrot gotówki. Zgodnie z wytycznymi resortu i warunkami zawartymi w karcie gwarancyjnej, klientkę skierowano do mieszczącego się obok sklepu zakładu usługowego w celu określenia wady zegarka i naprawienia.

Zakład usługowy stwierdził, że w zegarku uszkodzony jest naciąg, a klientka nie wyraża zgody na naprawę.

Instrukcja Centrali PHW z 30 marca 1977 r. mówi, że **„w przypadku stwierdzenia wady w zegarku nabywca powinien skorzystać z uprawnień, wynikających z karty gwarancyjnej i zgłosić się do zakładu usługowego z żądaniem naprawy zegarka"**, sklep zatem przyjął reklamację warunkowo i natychmiast, bo w dniu 29 marca odesłał zegarek do dostawcy, tj. do Zakładu Zaopatrzenia w Wyroby Jubilerskie i Zegarmistrzowskie w Warszawie.

Klientkę poinformowano, że reklamacja jest warunkowa, uzależniona od decyzji rzeczoznawcy i że termin załatwienia może przekroczyć obowiązujące 14 dni. Niezależnie od przedstawionych faktów stwierdzamy, że kierownictwo sklepu w przypadku niezałatwienia przez dostawcę reklamacji w ciągu 14 dni, ma obowiązek zwrócić się do dyrekcji oddziału, która podejmuje decyzję o sposobie załatwienia reklamacji. W tym przypadku kierownictwo sklepu czekało zbyt długo i bezpodstawnie na decyzję dostawcy.

6 kwietnia br. kierownik sklepu otrzymał polecenie wypłacenia klientce równowartości reklamowanego zegarka.

Dyrektor Oddziału
Kazimiera CLAPIŃSKA

SKOŃCZĄ SIĘ KŁOPOTY

— NAWIĄZUJĄC do notatki pt. **„Kłopoty Osiedla Przy Bojsku"**, dyrekcja Przedsiębiorstwa Eksploatacji Dróg i Mostów informuje, że na ul. Orłowskiej i Artyleryjskiej planowane jest utwardzenie nawierzchni płytami „JOMB" w 1978 r. Ponadto planuje się przeprowadzenie remontu chodników.

Utwardzenie jezdni będzie wykonywać Przedsiębiorstwo Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych w Szczecinie na zlecenie PEDiM. Plac budowy przekazano 15 lutego br. Remont chodników wykona PEDiM po zakończeniu robót nawierzchniowych.

Jednocześnie informujemy, że na czas trwania robót drogowych, w ciągu ul. Orłowskiej utrudniony będzie dojazd do osiedla. Objazd wyznaczony będzie przez ul. Nowy Świat.

Z-ca dyrektora
d/s eksploatacji
inż. Wojciech TOMASZEWSKI

PYTANIA BEZ ODPOWIEDZI

— W ODPOWIEDZI na notatkę pt. **„Windy dla ozdoby"**, dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Eksploatacji Dźwigów wyjaśnia, że dźwigi w budynku przy ul. Kazimierza Królewicza 59 zainstalowano w 1968 r. Dziesięcioletnia intensywna eksploatacja dźwigów spowodowała zużycie niektórych części. Przeprowadzono przeglądy dźwigów. Opracowano protokoły typowania kwalifikują dźwigi do remontu kapitalnego z ewentualną modernizacją. Remont winien odbyć się w 1979 r. po uprzednim opracowaniu dokumentacji remontowej.

Reasumując powyższe, **WPED** dołoży starań w celu utrzymania sprawności technicznej dźwigów w stanie zadowalającym użytkowników.

Naczelny inżynier
z-ca dyrektora d/s technicznych
inż. Andrzej TURSKI

OD RED. To krótkie pisemko nie jest wyjaśnieniem, lecz powtórzeniem faktów zawartych w naszej notatce. Nie zadowoli z pewnością naszych Czytelników zamieszkałych w 16-piętrowym budynku przy ul. Kazimierza Królewicza 59. Nadal nie otrzymaliśmy odpowiedzi na pytanie, jak długo jeszcze w Szczecinie windy w licznych blokach będą nieczynne, lub w ciągłym remoncie?

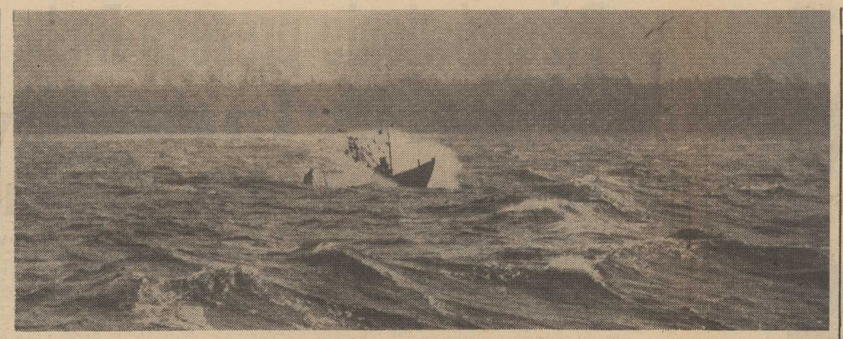

Powrót łodzi rybackiej z połowu podczas sztormu. *Fot. Władysław Kowalski*

SAMOCHODY PŁYNĄ ODRĄ

TRANSPORT rzeczny coraz bardziej wspomaga kolej. Naszą największą arterią rzeczną — Odrą — przewozi się z roku na rok więcej różnych towarów. Drogą tą dostarcza się także samochody osobowe. Jeden zestaw barek zawiera około 100 samochodów Fiat 126 p. W trzecim kwartale tego roku żegluga śródlądowa otrzyma specjalne barki piętrowe do przewozu samochodów osobowych, zabierające jednorazowo na pokład około 220 pojazdów.

NA ZDJĘCIU: wyładunek samochodów w porcie Osobowice we Wrocławiu.

Z sali Filharmonii

Potrzebny doping

DOPING publiczności jest ważny nie tylko w sztuce. Przekonać się o tym można było na piątkowym koncercie symfonicznym, prowadzonym przez Stefana Marczyka, z udziałem skrzypaczki Barbary Górzyńskiej. W programie usłyszeliśmy Symfonię A-dur („Włoską") Mendelssohna i Koncert skrzypcowy Czajkowskiego.

Nie od muzyki jednak chciałbym dziś zacząć, lecz od publiczności. Z dawien dawna warunkiem istnienia sztuki profesjonalnej był szeroki krąg odbiorców. Jest tak i dziś. Podstawą egzystencji koncertującego muzyka są możliwie liczni słuchacze. W ostatni piątek niestety nie dopisali oni, co zauważyło w widoczny sposób na grze naszego zespołu a także i solistki.

Będąca pierwszym punktem programu Symfonia „Włoska" Mendelssohna brzmiała na ogół nieźle. Z wyjątkiem przeżywających chyba czarną godzinę rogów cały zespół wykazał dobry poziom przygotowania. Cóż z tego jednak, gdy tylko pierwsza jej część, obdarzona przez Stefana Marczyka niemal marszowym charakterem, zdołała — jak się wydaje — zainteresować słuchaczy. Część druga i trzecia okazały się mało ciekawe, a część czwarta — saltarella — chociaż winna mieć ogniście taneczny charakter, wypadła po prostu spokojnie. Nie pomogło tutaj widoczne dobre przygotowanie orkiestry. Z reguły ostatnia część symfonii „podsumowuje" ją muzycznie zgodnie z sentencją „finis coronat opus"; niestety, treść całego dzieła skupiła się w części pierwszej, a trzy następne robiły wrażenie epilogu.

Podobnie zaprezentował się drugi utwór wieczoru — Koncert skrzypcowy Czajkowskiego. Również i tutaj najbardziej ważką częścią była pierwsza, zaś druga i trzecia miały znacznie mniejszy ciężar gatunkowy. Muzyczny temperament solistki po prostu nie odniósł należytego efektu.

Barbara Górzyńska grała Koncert ze zróżnicowanym powodzeniem. W pierwszej części niemal każda fraza przeładowana była ekspresją. Drugiej części słuchałem z pewnym rozczarowaniem; winien cechować ją idealny spokój, a tego nie dała nam solistka w ogóle. Przekazywanie nastroju głębokiej, spokojnej refleksji jest jednym ze wspaniałych środków wyrazu u największych muzyków i tę myśl chciałbym przede wszystkim przekazać naszej rokującej nadzieje młodej artystce. Pewna nerwowość dała się też dostrzec w części trzeciej. Jako całość Koncert Czajkowskiego zrobił wrażenie mało jak na razie przemyślanego i grany był nieco chaotycznie. Dodać muszę, że nie tylko brak liczniejszego audytorium mógł deprymować solistkę — w równym stopniu czyniła to chyba fatalna jakość instrumentu. Nie zdziwiło mnie to zbytnio, bo nawet taki artysta jak Konstanty Kulka posiada skrzypce przeciętne. Można tylko mieć nadzieje, że w końcu, wzorem Związku Radzieckiego, państwo wypożyczać będzie dobre instrumenty nie tylko artystom klasy najwyższej, lecz także posiadającym duże perspektywy na przyszłość.

Tak więc niestety muszę stwierdzić, że piątkowy koncert symfoniczny nie wypadł interesująco; brzmiał zbyt spokojnie i rzec można — grzecznie. A przecież rolą muzyki jest wzruszać. Koncert ten na pewno nie pozostanie nam na długo w pamięci.

JAN GORZELANY

Kadry w rolnictwie

Kło nas karmi?

DZIŚ żadnej chyba pracy nie towarzyszy tyle dobrych życzeń, co pracy rolników. Jeśli mówimy o konieczności lepszego wyżywienia narodu, musimy się również przyjrzeć kadrom w rolnictwie.

Z MIĘDZYNARODOWYCH porównań wynika, że mamy dość wysoki odsetek ludności czynnej zawodowo w rolnictwie. Polska wieś latami była przeludniona i z tego powodu stanowiła niewyczerpany — zdawałoby się — rezerwuar siły roboczej dla miast. W 1960 r. ujemne dla wsi saldo migracji wyniosło 75 tys. osób, potem wzrosło do ponad ćwierć miliona, by w ub. roku spaść do ok. 200 tys. osób.

Przez długi czas miasto potrzebowało rąk do pracy, wieś miała ich nadmiar, migracja trwała i wszyscy byli zadowoleni. W tej chwili jesteśmy w odmiennej sytuacji. Teoretycznie mamy na wsi nadal za dużo ludzi, a chętnych do pracy w miastach — ciągle za mało, mimo to powiadamy, że musimy powstrzymać odpływ ludności ze wsi do miast. Paradoks? Tylko pozorny.

Zwróćmy uwagę, że w latach nieskrępowanej migracji 3/4 osób odchodzących ze wsi stanowili ludzie młodzi i — niejako w konsekwencji — sukcesywnie spadał na wsi wskaźnik przyrostu naturalnego. Na przełomie lat 40 i 50 sięgał on 20 promille, podczas gdy obecnie spadł do 11 promille, zbliżając się do wskaźnika miejskiego, raczej niewysokiego.

Oto proces, który złożył się na to, iż — generalnie rzecz biorąc — nasze kadry rolnicze są w wieku zaawansowanym. Ludności starej (GUS jako granicę przyjmuje 55 lat) mamy dziś na wsi 3 mln, tj. prawie 20 proc. ogółu, przy czym połowę stanowią osoby, które już przekroczyły 65 rok życia. Nie robię porównań z miastem, bo do niczego nie prowadzą: człowiek stary w mieście przechodzi na tzw. zasłużony odpoczynek, podczas gdy rolnik — nadal pracuje. Ludzie starzy prowadzą prawie 1,4 mln gospodarstw indywidualnych, a więc prawie połowę. Z tego znów połowę uprawiają ludzie w wieku zdecydowanie emerytalnym.

Nie trzeba się znać na rolnictwie, by dojść do wniosku, że efektywność tych gospodarstw nie może być duża. Ponad czwarta część starych rolników prowadzi de facto gospodarkę naturalną. Trudno znaleźć inne określenie, skoro się zważy, że wartość rocznej sprzedaży produktów rolnych nie przekracza 5 tys. zł. Na dobrą sprawę zaledwie 1,5 proc. tej grupy gospodarstw daje — jak na nasze normy — produkcję właściwą, tzn. o wartości ponad 50 tys. zł rocznie.

Do niedawna starość na wsi wydawała się problemem nie do przezwyciężenia. Zniedołężniali ludzie kurczowo trzymali się aktów własności, zniechęcając młodych do wiązania się z rolnictwem. Dlatego tak wielkie znaczenie ma ubiegłoroczna ustawa o emeryturach dla rolników. Zabezpieczenie starości stwarza równocześnie realną szansę lepszego wykorzystania milionów hektarów ziemi uprawnej. Powierzchnia gospodarstw, prowadzonych przez ludzi starych i nie posiadających następców, przekracza 2 mln ha!

Drugim czynnikiem obniżającym ogólną efektywność naszego rolnictwa są chłopo-robotnicy. Ilu ich mamy — trudno precyzyjnie ustalić, bo specjaliści sprzeczają się o kryteria. Można jednak przyjąć, że ludności dwuzawodowej mamy ok. 2 mln i że uprawia ona ok. 3 mln ha ziemi. To dużo.

Można się niekiedy spotkać z opiniami, potępiającymi chłopo-robotników jako właścicieli gospodarstw o poziomie coraz bardziej odstającym od gospodarstw chłopskich. Rzeczywiście, gospodarstwa te są na ogół mało efektywne, bo mężczyźni jeżdżą do miast, zaś produkcją rolną zajmują się kobiety wspólnie z dziećmi. W zestawieniu z niewysokimi zarobkami uzyskiwanymi w miastach — tworzy się błędne koło, a zacofanie postępuje. Z wszystkich tych jak najbardziej praw dziwych przesłanek nie wolno jednak wyciągać wniosku, domagającego się zlikwidowania gospodarstw ludności dwuzawodowej.

Gospodarstwa te żywią jednak kilka milionów mieszkańców kraju. Osiedlenie chłopo-robotników w miastach wiąże się choćby ze sprawą mieszkań, ale także i zagospodarowania opuszczonej przez nich ziemi. Zakazać im pracy w miastach — to znaczy pozbawić przemysł i budownictwo wielkiej armii pracowników. Działanie szybkie nie jest więc wskazane.

Z przeprowadzonych w 1975 r. przez A. Szemberg badań wynika, że chłopo-robotnicy, właściciele najmniejszych gospodarstw, wykazują chęć zmniejszania swych posiadłości i przekształcania ich w niewielkie działki. Z kolei 20 proc. właścicieli największych gospodarstw chce się albo pozbyć gospodarstwa, albo też poświęcić się całkowicie pracy na roli. Procesy te należy stymulować, oznaczają one bowiem naturalną racjonalizację wykorzystania ziemi.

Powierzchnia użytków rolnych, jaką dysponuje rolnictwo indywidualne, wynosi ok. 14,5 mln ha, z czego więcej niż połowę uprawiają ludzie, którzy z różnych powodów nie mogą pracować na roli efektywnie. Zrozumiałe jest więc, jak cenna jest dla naszego rolnictwa każda para rąk. I tu dochodzimy do ostatecznego wyjaśnienia pozornego paradoksu: choć w rolnictwie pracuje bardzo dużo ludzi, nie możemy sobie pozwolić na odchodzenie młodych. Tylko młodzi, wykształceni rolnicy są bowiem w stanie — przy pomocy środków technicznych — racjonalnie zagospodarować i efektywnie wykorzystać ten ogromny potencjał agrarny, który dziś jeszcze nie owocuje tak, jak powinien.

Tomasz LUER

Stomatologia i dewizy

W OKRESIE ćwierćwiecza działalności Zakład Stomatologiczno-Chemiczny „Elektromet" w Rzeszowie systematycznie rozszerzał asortyment i obecnie produkuje 35 różnego rodzaju preparatów i leków stomatologicznych. Są to cementy, płyny, woski, proszki — niezbędne w gabinetach stomatologicznych i pracowniach protetycznych. Wśród nowości znajduje się na przykład „lektrol I" — płyn do polerowania stopów dentystycznych, „adhenal" do przyklejania protez, wosk do wykonywania odcisków dziąseł. Są to cenne pozycje, ponieważ zastępują preparaty kupowane dotąd za granicą. W opracowaniu są następne wyroby, jak płyn do wyjaławiania korzeni zębowych „dexafen" i lek tamujący krwawienie „alustin".

Wyroby rzeszowskiego „Elektrometu" z roku na rok reprezentują wyższą jakość, zyskując coraz większe uznanie rodzimych stomatologów i protetyków. Cieszą się również dobrą marką za granicą, o czym świadczą napływające stale zamówienia.

„Pamiętnik moich książek" R. Bratnego

WARSZAWA. Ukazał się nowy tom prozy Romana Bratnego: „Pamiętnik moich książek". Opublikowany nakładem „Czytelnika" jest oryginalnym obrazem życia literackiego w naszym kraju w okresie powojennym. Pretekstem do napisania tego utworu stały się dla Bratnego dzieje jego własnych książek tak ściśle związanych z różnymi wydarzeniami historycznymi naszych najnowszych dziejów. Pisząc z właściwą sobie pasją i temperamentem te uwagi i refleksje, autor wykorzystał osobiste zapiski, wspomnienia i polemiki, doświadczenia z pracy dziennikarskiej i literackiej.

Płyty chodnikowe z automatu

TARNÓW. Od niedawna w Zakładzie Betonów i Kruszyw we Fluku w woj. tarnowskim używa się do produkcji płyt chodnikowych specjalnej formy, z której jednorazowo wykonuje się 30 płyt. Pomysł równocześnej produkcji 30 płyt chodnikowych zrealizował młody inżynier Wiesław Knapik, który skonstruował potrzebne urządzenie. 10 dalszych form jest w trakcie wykonywania. 2 pracowników w ciągu godziny potrafi wykonać na 10 formach 300 płyt chodnikowych. Do tej pory tę liczbę płyt wykonywać musiało 4 pracowników przez 8 godzin. Nowoczesna metoda daje przy tym wyższą jakość produkowanych płyt.

Kontrola społeczna w zakładowych stołówkach

Dajemy, płacimy – ale za co?

PÓŁ LITRA wódki zamiast posiłku regeneracyjnego.

Można dokonać takiej wymiany w niektórych zakładach gastronomicznych, produkujących i wydających posiłki regeneracyjne dla pracowników. Wystarczy dać kilka abonamentów, których wartość odpowiadałaby wartości półlitrówki. Kontrolerzy społeczni przeprowadzili takie eksperymenty i bez trudu uzyskiwali zamiast zup regeneracyjnych jakiś wybrany towar. Nie były to z pewnością przypadki odosobnione. W bufecie w jednym z zakładów wisi napis: **„Nie wydaje się papierosów zamiast zup regeneracyjnych".**

W zakładach Szczecina i województwa wydaje się w okresie od listopada do marca ogromną już liczbę posiłków regeneracyjnych. Ich jakość, różnorodność, warunki wydawania były przedmiotem niedawnej kontroli przeprowadzonej przez kontrolerów społecznych wspólnie z pracownikami Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Wyniki omówiono na posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Kontroli Społecznej przy WRZZ.

Nie są one optymistyczne. Spośród 17 skontrolowanych zakładów, tylko do trzech nie miano żadnych zastrzeżeń. Należą do nich PPDiUR „Gryf", „Selfa" i „Polmo". A co w pozostałych?

Posiłki badano organoleptycznie, degustowano, pobierano próbki do zbadania zawartości kalorii i innych składników, przeprowadzano też rozmowy sondażowe z pracownikami i analizę jadłospisów. Na tej podstawie stwierdzono np., że w Fabryce Kabli „Ema—Załom" zbyt małe jest urozmaicenie posiłków. W ciągu 52 dni podano 13 razy barszcz czerwony, a 8 razy kapuśniak. Wkładką była najczęściej kiełbasa zwyczajna albo pasztetowa! Ze strony konsumentów — wiele uwag krytycznych o jakości tych posiłków.

Negatywnie wyrażali się też pracownicy o posiłkach podawanych w „Wiskordzie". Tu również stwierdzono zbyt małe urozmaicenie. Wkładką do zup było najczęściej mięso wołowe. W Zakładach Chemicznych „Police" podawana w dniu kontroli zupa pomidorowa miała zaledwie 540 kalorii, a więc znacz nie poniżej dolnej granicy normy. Zawartość ich w posiłkach regeneracyjnych winna wynosić od 700 do 1000 kalorii. Niższą wartość kaloryczną miały też posiłki w stołówce Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa przy ul. Szafera. W ciągu 45 dni podano w niej ponadto aż 24-razy wkładkę z kiełbasy zwyczajnej. Stwierdzono również, że podawane w dniu kontroli wkładki były zimne.

Restauracja „Gryfena" w Gryfinie, należąca do WSS „Społem", produkuje i wydaje posiłki regeneracyjne m. in. dla pracowników SPBO-2 w Szczecinie. W czasie kontroli wykazano, że wartość kaloryczna jest znacznie zaniżona. Zupa z wkładką po odliczeniu 100 gram pieczywa zawierała zaledwie 227 kalorii, kosztowała zaś 12 zł! Wkładki zimne, asortyment podawanych zup zbyt wąski.

„Marzenie" w Chociwlu produkuje posiłki dla pracowników PBRol Stargard i podwykonawców zatrudnionych na budowie fabryki domów. Tu z kolei kalorie były w normie, ale stwierdzono znaczną niedowagę wkładek z kiełbasy wiejskiej.

Zaniżoną wartość kaloryczną mają zupy podawane w restauracji „Miła" w Goleniowie. Korzystają z nich pracownicy Zakładów Przemysłu Drzewnego. Nie urozmaica się tu również posiłków i wkładek.

ODRĘBNY problem stanowi spora grupa pracowników, pobierająca zupy w puszkach. Asortyment tych zup jest bardzo ograniczony, wartość kaloryczna bardzo niska, ceny zaś bardzo wysokie. Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Pyrzycach zakupiło na sezon 19 tysięcy puszek. Pracownicy nie chcą ich brać, niektórzy zaś zanoszą puszki do domu. Takie postępowanie mija się z celem podawania posiłków regeneracyjnych. Służyć przecież mają regeneracji sił w czasie pracy.

Trudno się jednak dziwić. Pracownicy nie mają warunków do podgrzewania zup. Same zupy są zaś niesmaczne. Badania przeprowadzone przez „Sanepid" wykazały, że zawierają one niecałe 400 kalorii.

Wiele zastrzeżeń budzą też wa runki sanitarne pomieszczeń, w których konsumuje się posiłki regeneracyjne. Na przykład. Na wspomnianej już budowie fabryki domów pomieszczenie nie było ogrzewane, stoły i ławy wykonane z brudnych, niehebloowanych desek, brak ciepłej wody, zdewastowane krany, brudne umywalki, ogólny bałagan.

Posiłków regeneracyjnych wydaje się już bardzo dużo, ale ich jakość nie jest, niestety, najlepsza. Odnosi się wrażenie zupełnego braku zainteresowania tymi sprawami ze strony dyrekcji przedsiębiorstw, służb pracowniczych i rad zakładowych, wrażenie formalnego ich potraktowania: dajemy, płacimy, zrobiliśmy to, co do nas należy. Dajemy — owszem, płacimy — sporo, dopłaca też pracownik w granicach 2 do 4 zł. A za co płacimy? Tego już się w niektórych zakładach nie pilnuje i nie kontroluje.

Czyżby kierownictwa zakładów nie zdawały sobie sprawy z roli i wagi posiłku regeneracyjnego w procesie pracy? To prawda, że sezon posiłków regeneracyjnych już się skończył. Do listopada jednak nie tak daleko. Należy wyciągnąć już teraz wnioski z efektów kontroli społecznej. Tym bardziej, że działa ona w interesie załóg. Kontrolerzy społeczni co roku zajmują się tymi sprawami i wrócą do nich również i w listopadzie.

(tur)

Karel Gott – indywidualnością estradową roku

POZNAŃ. Do tradycji organizowanej corocznie w Poznaniu Międzynarodowej Wiosny Estradowej — należy przyznawanie przez jej organizatorów — „Estrade Poznańską" — honorowego wyróżnienia za indywidualność estradową roku. Wyróżnienie to przypadło obecnie w udziale piosenkarzowi czechosłowackiemu Karelowi Gottowi.

ROBOTY można wyuczyć nawet... opiekowania się dziećmi. Amerykańska firma „Quasar Industries" produkuje dziennie 125 robotów nazwanych KLATU, które potrafią zastąpić pomoc domową i opiekunkę dla dzieci. Jedynym mankamentem tego rewelacyjnego automatu jest jego cena — 4 tysiące dolarów.

NA ZDJĘCIU: KLATU podczas sprawowania pieczy nad dwoma maluchami.

(Fot.: CAF-UPI)

Copyright by John Howlett 1977

Tłumaczył Stefan WILKOSZ

47

Obiecano dziennikarzom dostęp do miejsca katastrofy nazajutrz rano, nie pozostawało więc nic innego, jak czekać. Kilku niecierpliwych, którzy wybrali się na górę pieszo na przełaj albo samochodami, wkrótce powróciło. Użycie prywatnych samolotów czy helikopterów zostało zakazane aż do odwołania. Nie było więc żadnego sposobu dostania się do „Tango November". Chyba skok na spadochronie.

Pozwolono dziennikarzom na wywiady z ludźmi, którzy zajmowali się akcją ratunkową, a późnym popołudniem zjawił się urzędnik, który w momencie katastrofy dyżurował w wieży kontrolnej i odczytał oświadczenie.

Zapewniał w nim, że podejście do lądowania było całkowicie normalne i prawidłowe, aż do chwili tuż przed zetknięciem się z ziemią, kiedy to z niewiadomych przyczyn samolot poderwał się znowu do góry. Od tego momentu stracono wszelki kontakt z pilotem. Samolot nie dał ani sygnału alarmowego, ani umownego sygnału, oznaczającego porwanie. Widoczność w tym czasie była słaba, ale w granicach bezpieczeństwa. Pułap chmur 330 metrów, a widoczność na pasie startowym około 900 metrów.

Oświadczenie to nie całkowicie zgadzało się z informacjami, które ten sam urzędnik podał w czasie obiadu adwokatowi Consoli i jego politykom. Nie był to również kompletny opis wypadków tego poranka. Ale dziennikarze nie mieli możliwości uzyskania dokładniejszych informacji. Oficer lotnictwa wytłumaczył im, że kontroler lotów podlega niestety dyscyplinie wojskowej i nie może odpowiadać na żadne pytania.

Więc światła zostały zgaszone, kamery unieruchomione, a dziennikarze powrócili do baru, przeklinając pod nosem podstępnych makaroniarzy.

Zdjęcia Sharliego udały się. Skorzystał z ciemni miejscowej gazety, dając im w zamian — za radą Citta — pierwszeństwo wyboru swoich fotografii. Trzydzieści najlepszych zdjęć przekazano następnie telegraficznie do Rzymu, gdzie agencja zajęła się sprzedawaniem ich prasie całego świata. W rozmowie telefonicznej urzędnik agencji był zaskakująco chłodny.

48

Sharlie dotychczas nie przyczynił się do większych zysków.

— Na pewno znajdą się lepsze zdjęcia — powiedział.

Sharlie próbował bagatelizować tę sprawę.

— To świństwo — powiedział już w samochodzie — myślałem, że będę miał z tego przynajmniej parę nowych dżinsów! — Przekręcił lusterko przy drzwiach samochodu Citta i przyjrzał się sobie. — Moja rodzina zdziwi się, kiedy pokażę się im ubrany jak włóczęga. Pisałem, że mi się dobrze powodzi!

Citto poprawił kąt nachylenia lusterka.

— Jestem przekonany, że nie przejmą się specjalnie twoim ubiorem!

Matki Sharliego nie było jednak w dwupokojowym mieszkanku niedaleko portu, a chłopak nie miał klucza. Toteż Citto zabrał go do babki mieszkającej w rybackiej wiosce.

— Po co mnie aż tutaj zawiozłeś?

— A co byś zrobił? Przespałbyś się na ulicy?

— Matka zjawiłaby się po pewnym czasie.

— Może wyjechała na weekend?

— Dokąd?

— Skąd mogę wiedzieć? Jest teraz V e n d e m m i a. Może wynajęła się do zbioru winogron?

W milczeniu minęli skały Cyklopów, sterczące samotnie z morza, na którym płynęły kolorowe żaglówki.

— Zarówno Polyfen jak Odyseusz — myślał Citto — gdyby się tu znaleźli, woleliby oślepnąć niż patrzeć na tę dwudziestowieczną ohydną riwierę, ciągnącą się niewzdzięcznie wzdłuż morza.

— Przyrzekłem jej, że będę przysyłał pieniądze — mówił Sharlie wciąż myślami przy matce. — Ale nigdy nie miałem ich dość! — P a p a r a z z o — roześmiał się. — To sami Rzymianie. Istna mafia! Nie ma wśród nich miejsca dla przybyszów z prowincji. A matka myślała, że zrobię fortunę!

Matka Sharliego była ciężko pracującą kobietą. Silna, niewielkiego wzrostu harowała przez całe życie w fabryczce położonej niedaleko lotniska.

— Czy jest wdową? — zastanawiał się Citto. — Mój ojciec był marynarzem — powiedział mu kiedyś Sharlie.

Babka, mieszkająca w rybackiej wiosce, była matką jego ojca i nazywała się Nonna Lisa. Mieszkała w starym domku, zbudowanym na czarnych skałach lawy, kilkanaście kroków od morza. Otoczone pergolą podwórko, jedno pomieszczenie do gotowania i jedzenia i dwa do spania. Myto się za przepierzeniem na podwórku. Mąż Nonny Lisy był rybakiem i przez pięćdziesiąt lat te kilka kwadratowych metrów mieszkania stanowiło cały jej świat.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dobry boks na ringu WDS

Dwaj szczecinianie zdobywcami nagród „Gryfa"

MIMO świątecznego, typowo weekendowego nastroju, w hali WDS gdzie w niedzielę rozegrano finały IX Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego o Nagrodę „Gryfa Szczecińskiego" zebrało się sporo widzów. Szczecinianie lubią boks w dobrym wydaniu. W IX MTB, a szczególnie w finałach, były walki, które mogły się podobać najwybredniejszym.

PO SŁABYM starcie L. Błażyńskiego w Belgradzie, z zadowoleniem przyjęto dobrą postawę Polaków na szczecińskim ringu. Nasi pięściarze zdobyli aż 4 nagrody „Gryfa". Taką samą liczbą mogą się poszczycić zawodnicy ZSRR (po dwa pierwsze miejsca uzyskała oficjalna drużyna ZSRR i Łotewska SRR). Z pozostałych ekip zagranicznych tylko Czechosłowacy nie wywalczyli pucharu. Turniejowe walki stały na dobrym poziomie. Najwyższy był oczywiście w finałach. Większość zawodników wykazała b. dobre przygotowanie a młodzież nie czuła respektu przed starszymi „utytułowanymi" pięściarzami. Po piątkowej sensacji (porażka wicemistrza Europy Ch. Zornowa z R. Keisterem) w sobotę i niedzielę zanotowaliśmy dalsze niespodzianki. W finałach brązowy medalista olimpijski z Montrealu, K. Szczerba po zaciętej walce przegrał z młodym zawodnikiem Cz. Sławińskim.

W „18" Polaków, którzy wystąpili na szczecińskim ringu było 5 zawodników Stali Stocznia. Wszyscy zasłużyli na uznanie. Dwóch z nich zakwalifikowało się do finału i zdobyło pierwsze miejsca. R. Czerwiński w niedzielę stoczył pierwszy pojedynek. Wygrał zasłużenie z Bułgarem A. Nikołowem. Fachowcy stwierdzili, że R. Czerwiński jest w znacznie lepszej formie niż L. Błażyński. R. Keister miał trudniejszą drogę do finału. Walczył jednak b. dzielnie. Jest on jedynym pięściarzem, który stanął do obrony nagrody „Gryfa" i z walki tej wyszedł zwycięsko. Szanse na finał miał także K. Pierwieniecki. Niestety, w sobotę nie mógł boksować z Cz. Sławińskim (kontuzja oka).

Wszystkie walki finałowe miały zacięty przebieg. Już w pierwszym pojedynku najlżejsi pięściarze walczyli jak przysłowiowe koguty. A. Bodnia był tu zdecydowanie lepszy. Dzielnie bronił się T. Krupa w pojedynku z wicemistrzem NRD L. Grafem. Co prawda Niemiec wygrał, jednak Polak zdobył sobie także uznanie publiczności. Był w finałach jeden klasyczny nokaut. R. Imsa w II starciu błyskawicznym ciosem posłał na deski J. Czernowskiego, którego sędzia wyliczył. Najkrócej walczyli zawodnicy wagi lekkopółśredniej. W pierwszej minucie I starcia po zderzeniu głową Bara i Jefimow odnieśli kontuzje łuków brwiowych. Sędziowie uznali, że do czasu kontuzji więcej punktów zdobył Węgier i on został zwycięzcą.

A oto wyniki walk finałowych (na pierwszym miejscu zdobywcy nagród „Gryfa"):

Papierowa — A. Bodnia (ZSRR) pokonał stosunkiem głosów 3:2 Ch. Bonewa (Bułgaria); **musza** — R. Czerwiński (Polska) wygrał jednogłośnie na punkty z A. Nikołowem (Bułgaria); **kogucia** — I. Ganuszem zwyciężył 5:0 W. Michalika (Polska); **piórkowa** — L. Graf (NRD) wygrał 5:0 z Krupą (Polska); **lekka** — R. Keister (Polska) zwyciężył 4:1 G. Takacsa (Węgry); **lekkopółśrednia** — A. Bara (Węgry) wygrał jednogłośnie na punkty z P. Jefimowem (Łotewska SRR); **półśrednia** — Cz. Sławiński (Polska) zwyciężył 4:1 K. Szczerbę (Polska); **lekkośrednia** — W. Bodnia (Łotewska SRR) wygrał 5:0 z Z. Gieorgijewem (Bułgaria); **średnia** — K. Cichosz (Polska) wygrał 5:0 z V. Kalgajowem (Łotewska SRR); **półciężka** — R. Imsa (Łotewska SRR) wygrał przez ko w II starciu z J. Czerniszewskim (Polska); **ciężka** — I. Gurowicz (ZSRR) pokonał jednogłośnie na punkty F. Somedi (Węgry).

Po zakończeniu każdej walki odbywała się ceremonia wręczania pucharów dla najlepszych pięściarzy turnieju. Natomiast po południu w sali MDK „Słowianin" odbyło się zakończenie IX MTB połączone z wręczaniem nagród ufundowanych m.in. przez szczecińskie zakłady pracy.

Tadeusz REK

Na zdjęciu: R. Keister zwyciężył 4:1 G. Takacsa (Węgry). (Fot.:Z. Jodkowski)

90 kolarzy z 15 krajów

Dziś rusza 31 Wyścig Pokoju

DZIŚ w stolicy NRD, Berlinie rozegrany zostanie prolog 31 Wyścigu Pokoju. Na starcie tej największej imprezy kolarstwa amatorskiego stanie 90 zawodników z 15 krajów. Polskę reprezentować będą: 1. Jan Kraweczyk, 2. Czesław Lang, 3. Lechosław Michalak, 4. Janusz Pożak, 5. Krzysztof Sujka, 6. Stanisław Szozda.

Trasa dzisiejszego prologu wynosić będzie 6727 m. Zawodnicy do jazdy na czas startować będą parami.

Polskie Radio przeprowadzi transmisję z otwarcia WP w programie I w godzinach 18.30—19.00. Pierwszy meldunek z trasy podany zostanie również w programie I w godzinach 19.30—19.40, a drugi w godzinach 20.10—20.20. Sprawozdanie z zakończenia prologu o godzinie 21.05—21.40 w programie I.

II liga

Arkonia odrabia straty

ZNAJDUJĄCY się w strefie zagrożenia spadkiem z II ligi piłkarze szczecińskiej Arkonii podreperowali ostatnio nieco swoje konto punktowe bowiem w ubiegłą niedzielę pokonali na własnym stadionie jedenastkę BKS Bydgoszcz — outsidera rozgrywek. Mimo dość wysokiego zwycięstwa 3:1 (1:0) piłkarze z Lasku Arkońskiego nie zaprezentowali gry na dobrym poziomie, podobnie jak zespół gości. Nie najlepszą grę obu drużyn można wytłumaczyć tym, że zarówno Arkonia jak i jej przeciwnik zdają sobie sprawę z grożącej im degradacji. W sumie jednak lepiej wypadli gwardziści i ich zwycięstwo było w pełni zasłużone. Sądzimy, że arkończycy prowadzeni od dwóch spotkań przez nowego szkoleniowca J. Krajewskiego będą z meczu na mecz prezentować lepszą i skuteczniejszą grę pozwalającą na opuszczenie strefy spadkowej.

W niedzielnym spotkaniu bramki zdobyli: dla Arkonii — Hawrylewicz w 39 min., Bluma w 75 min. z karnego, Maciąg w 89 min.; dla BKS — Nowicki w 88 min. z karnego. (jk)

II LIGA PIŁKARSKA (GRUPA PÓŁNOCNA)

Jagiellonia — Gwardia	2:1	(0:1)
Polonia — Motor	0:0	
Warta — Start	0:0	
Gwardia K. — Olimpia	1:0	(0:0)
Avia — Stoczniowiec	2:1	(1:0)
Arkonia — BKS	3:1	(1:0)
Zagłębie — Radomiak	4:0	(1:0)
Lechia — Bałtyk — przełożony na 17 bm.		

TABELA

1.	Gwardia	37:9	40—12
2.	Lechia	35:9	27—10
3.	Motor	27:19	27—19
4.	Zagłębie	26:20	29—13
5.	Radomiak	25:21	26—27
6.	Bałtyk	24:20	30—17
7.	Avia	24:22	22—21
8.	Warta	24:22	18—21
9.	Stoczniowiec	20:26	19—20
10.	Gwardia K.	20:26	20—23
11.	Polonia	20:26	23—31
12.	Olimpia	20:26	19—27
13.	Arkonia	18:28	28—31
14.	Start	17:29	17—36
15.	Jagiellonia	15:31	21—36
16.	BKS	14:32	20—39

Bokserskie MŚ

Dobra postawa Zb. Kicki

OD SOBOTY trwają w Belgradzie mistrzostwa świata w boksie. Do tej pory z zawodników polskich występowało trzech pięściarzy, z których tylko jeden przebrnął eliminacje a mianowicie Zbigniew Kicka. Pokonał on po dobrej walce K. Kowassi (Wybrzeże Kości Słoniowej). Nie powiodło się natomiast L. Błażyńskiemu, który uległ dość wyraźnie F. Sacirovicowi (Jugosławia) oraz G. Skrzeczowi. Ten ostatni przegrał po wyrównanym pojedynku z Jugosłowianinem Vujkovicem Dzisia z zawodników polskich wystąpi J. Gortat, który w tegorocznych mistrzostwach występuje w kategorii średniej. (k)

Puchar Ligi

Zawisza wziął rewanż

ROZPOCZĘŁY się rozgrywki o Puchar Ligi. Pogoń grała w Bydgoszczy z Zawiszą. Zwyciężyli wojskowi 2:1 (2:0). Bramki zdobyli: dla Zawiszy — Holewa (5 min. z karnego) i Nuckowski (14 min.). Dla Pogoni — Krasowski (87 min.)

A oto pozostałe wyniki: Odra — Górnik 1:4 (1:2), Stal Mielec — Dlsgvoer Miskolc 1:2 (0:0), Widzew — Polonia 1:1 (1:1), Szombierki — Szeged 0:1 (0:0), Kaposvar Rakoci — ŁKS 0:2 (0:1), Banyas Tatabanya — Śląsk 1:3 (1:1).

Dziś o godz. 18 na stadionie Arkonii Pogoń spotka się z ŁKS.

Hokejowe MŚ

CSRS liderem

HOKEJOWE mistrzostwa świata rozgrywane w Pradze osiągnęły półmetek. W ostatnich spotkaniach na szczycie ZSRR pokonał Kanadę 4:2 (1:0 0:0, 3:2), a hokeiści CSRS nieznacznie zwyciężyli Szwecję 3:2 (0:1, 1:1, 2:0). A oto tabela po pierwszej rundzie.

1. CSRS	14:0	44—15	
2. ZSRR	12:2	46—23	
3. Kanada	8:6	32—26	
4. Szwecja	8:6	35—21	
5. RFN	5:9	23—35	
6. USA	3:11	25—42	
7. NRD	3:11	13—45	
8 Finlandia	3:11	23—34	

Po rocznej kwarantannie

Szczypiorniści Pogoni w ekstraklasie

GORĄCA owację zgotowali szczypiornistom Pogoni kibice po meczach z liderem tabeli Posnania. Od wyników tych spotkań zależało, która z tych siódemek uzyska awans do ekstraklasy. Pogoń by wejść do I ligi musiała zdobyć trzy punkty, które uzyskała. Bowiem w sobotę zremisowała 24:24 (12:10) a w rewanżu pokonała poznaniaków 22:18 (13:9).

Z OBU POJEDYNKÓW bardziej emocjonujący był mecz sobotni, w którym do ostatnich sekund ważyły się losy spotkania i awansu. Gdyby podopieczni trenera Z. Jakubika zeszli z parkietu pokonani to niedzielny mecz nie miałby dla nich już istotniejszego znaczenia. Początek spotkania nie wróżył nic dobrego gdyż inicjatywa należała do poznaniaków, którzy prowadzili 6:3. Później jednak miejscowi zaczęli grać mniej nerwowo i powoli opanowywali sytuację na boisku. W tym okresie gry najlepiej prezentował się K. Cieśla, który kilka razy zmusił rutynowanego bramkarza gości Rozmiarka do kapitulacji. Do drugiej odsłony Pogoń przystąpiła z przewagą 2 bramek, którą utrzymywała niemalże do ostatnich minut meczu. W końcówce kilka kiksów piłkarzy Pogoni spowodowało, że szczypiorniści z grodu Przemysława doprowadzili do remisu. Mimo, że na kilka sekund przed końcowym gwizdkiem goście byli w posiadaniu piłki to jednak nie zdołali przechylić szali na swoją korzyść. W rewanżu szczecinianie zagrali mądrzej taktycznie co w sumie przyniosło im sukces.

W rozegranych spotkaniach najlepsze wrażenie w drużynie Pogoni robili K. Cieśla i Szymański, który kilka razy sprytnymi strzałami przechytrzył Rozmiarka. Ponadto w nie dziele dobrą partię rozegrał bramkarz gospodarzy Walkowiak, który nie występował w pierwszym meczu. **(jk)**

W. Fibak i T. Okker mistrzami WCT

WOJCIECH Fibak i Holender Tom Okker zdobyli mistrzostwo świata WCT w grze deblowej na rok 1978. W finałowym pojedynku w Kansas City pokonali oni reprezentantów USA Stana Smitha i Boba Lutza 6:7, 6:4, 6:0, 6:3. Warto przypomnieć, że tenisista polski już po raz drugi w swej karierze triumfuje w mistrzostwach WCT. Przed dwoma laty zajął również pierwsze miejsce, występując z Karlem Meilerem (RFN).

Tenis

Zwycięstwo na inaugurację

BARDZO pomyślnie wystartowali tenisiści Sparty w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi. Nowo upieczeni ligowcy w swym pierwszym występie pokonali Wisłę Toruń 6:3. Pojedynek z Wisłą stanowił zarazem uroczyste otwarcie tegorocznego sezonu i otrzymał uroczystą oprawę. W zwycięskim spotkaniu na najwyższe noty w zespole Sparty zasłużyli: Beata Mizera, Andrzej Chendyński i 15-letni Dariusz Hryniewicz. (jk)

Waterpolo

PRZEZ trzy dni na basenie w Warszawie występowali waterpoliści szczecińskiej Arkonii, którzy brali udział w I turnieju o Puchar Polski w piłce wodnej. W imprezie tej, w której startowały wszystkie zespoły ekstraklasy, dobrze wypadli podopieczni trenera K. Biegały odnosząc cztery zwycięstwa: nad Stilonem Gorzów 9:5, Anilaną Łódź 10:4, KSZO Ostrowiec 6:5 i Ślezą Wrocław 11:5 oraz ulegając tylko Legii Warszawa 4:5.

POKRÓTCE

W SOFIJSKIEJ hali „Festiwalowej" zakończyły się 21 zapaśnicze mistrzostwa Europy w stylu wolnym. Podobnie jak w ub. roku w Bursie, Polacy wywalczyli dwa brązowe medale. Swój ubiegłoroczny sukces powtórzył Władysław Stecyk w wadze 52 kg, a drugim medalistą został Dariusz Ćwikowski w kat. 68 kg.

Drużynowo niespodziewanie, ale zasłużenie, triumfowali gospodarze — Bułgarzy, wyprzedzając ZSRR, Rumunię, Turcję, Węgry i Polskę.

W NIEDZIELĘ zakończyły się w Helsinkach indywidualne mistrzostwa Europy w judo. Efektem startu 6-osobowej ekipy polskiej jest tylko jeden medal. Zdobył go w wadze 78 kg Adam Adamczyk, który w Helsinkach wywalczył wicemistrzostwo Europy. Przed rokiem Adamczyk był mistrzem Europy w tej kategorii.

PIĘKNY sukces odnieśli polscy juniorzy awansując do półfinałów 31 edycji turnieju UEFA. We wtorek ostatnim dniu eliminacji — Polacy pokonali zdecydowanie Anglię 2:0 (1:0).

W półfinałowym pojedynku Polacy zmierzą się z bardzo groźnym zespołem Związku Radzieckiego.

Z UDZIAŁEM blisko 300 zawodników odbył się w Stargardzie Szczecińskim mityng lekkoatletyczny. Główną konkurencją był chód sportowy na 10 km. Zwyciężył Grzegorz Lendzion (Śląsk Wrocław) — 42.47,6. Rekordzista Polski na tym dystansie Jerzy Peter z Pomorza Stargard był dopiero piąty z czasem 44.12,0

PIŁKARSKI Puchar Polski zdobyła drużyna Zagłębia Sosnowiec, zwyciężając w finale Piasta Gliwice 2:0 (1:0)

W TIJUANA zakończył się wyścig kolarski „Dwóch Kalifornii". Bezkonkurencyjnym na 1 625 km trasie był polski kolarz Henryk Charucki.

W MECZU o Puchar Narodów Wielka Brytania pokonała Polskę 2:1. W grze podwójnej Mottram i J. Lloyd pokonali Fibaka i T. Nowickiego 2:6, 6:2, 7:6.

BOLESŁAW PROCH i Zenon Plech zakwalifikowali się w Krumbach do półfinału indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. Polacy zajęli 5 i 6 miejsce, a zwycięzcą imprezy został Georg Hack (RFN).

W TOWARZYSKIM meczu międzypaństwowym w rugby druga reprezentacja Polski pokonała w Mińsku Mazowieckim pierwszą drużynę Bułgarii 19:6 (11:0).

PIŁKARSKA reprezentacja Peru rozegrała kolejne kontrolne spotkanie przed występem w finałach mistrzostw świata. Peru pokonało w Limie brazylijską klubową drużynę Independiente Buenos Aires 3:1 (2:0).

JEDEN z najlepszych piłkarzy na świecie, Holender Johann Cruyff zakończył swą sportową karierę. Po raz ostatni Cruyff wystąpił na boisku w barwach Barcelony w meczu ligowym z Valencją.

ŚRODA, 10 MAJA

DZIŚ: Izydora, Antonina
JUTRO: Igi, Franciszka

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, okresami duże. Temp. do 12 st. Wiatry umiarkowane i dość silne, północno-wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1030 hPa (773 mm Hg). W ciągu dnia wzrost ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Wyzwolenie" g. 19; POLSKI — „Parady" g. 16, 19; MUZYCZNY — „Kulig" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Portret Shunkin" g. 15.30, jap., l. 18; czwartek: g. 9, 11, 13, 15.30; „Jej portret" g. 20.30, pol. l. 18; KOSMOS (tel. 380-03) „Dick i Jane" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 15 (środa i czwartek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Taksówkarz" g. 15.30, 17.45, 20, USA, l. 18 (środa i czwartek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Straceńcy" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 15 (środa i czwartek); POLONIA (tel. 22-18-34) „Akcja pod Arsenałem" g. 15.30, pol., l. 12; „Skrzydełko czy nóżka" g. 17.30, 19.45, fr., panoram.; PIONIER (tel. 475-92) „Wielki połów" g. 19; „Dzień delfina" g. 11, 13.15, 17, USA; „Potop" g. 19, pol., panoram. cz. II; „Szkarłatny pirat" g. 22, USA, l. 15, panoram. (środa i czwartek); DRUŻBA (tel. 356-05) „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 15.30, pol., panoram., cz. I; HETMAN (Pomorzany) „Śmierć prezydenta" g. 17, pol., l. 12, cz. I i II; „Mistrz rewolweru" g. 19.30, USA, panoram., l. 15; ZAMEK — „Libera moja miłość" g. 18, wł., l. 15; PROMIEŃ — „Człowiek, który przestał palić" g. 16, 18, 20, meksyk., l. 18; MARS — „Sami swoi" g. 16, pol.; „Powrót różowej pantery" g. 18.15, 20.30, ang., panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Czarny korsarz" g. 17.30, 19.45, wł., l. 15, panoram.; MEWA (Żelechowo) „Przepustka dla marynarza" g. 18, l. 15, panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Asy przestworzy" g. 17.30, 19.45, ang., l. 15; HUTNIK (Stołczyn) „Transamerican Express" g. 18, USA, l. 15; i MAJ (Żydowce) „Gorące polowanie" g. 18, jap., l. 15, panoram.; BAJKA (Police) „Dla bli mnie biorą" g. 17, 19, fr., panoram., l. 15; SYRENKA (Jasienica) „Tajemnica" g. 18, fr., l. 15; WISŁA (Goleniów) „Okrągły tydzień" pol.; „Port lotniczy 77" USA, panoram., l. 15; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Intryga rodzinna" USA, l. 15; DAR (Stargard) „Gra o jabłko" CSRS, l. 18; INA (Stargard) „Zagubione dusze" wł, l. 18; GRYF (Gryfino) „Dzień szarańczy" USA, l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Grecko-iliryjskie skarby z Jugosławii; Wystawa przyrodnicza: ptaki g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Architektura i urbanistyka Szczecina — XXX-lecie SARP; Secesja — wyroby przemysłu artystycznego g. 9—15; ZAMEK BWA — Wystawa pokonkursowa o nagrodę „Konika Morskiego 78"; Malarstwo Kazimierza Cykowskiego g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Piotra Skargi; CHIR. — ul. Jagiellońska; POŁOŻNICTWO — Gołęcino; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 422-46; KRZYWOUSTEGO 7A — tel. 366-73; LELEWELA 1 — tel. 726-24; STOŁCZYN, N/ODRĄ 20 — tel. 239-422; PODJUCHY, PL. WOLNOŚCI 5 — tel. 612-820.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g 7—21.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.

KOLEJOWA — tel. 460-23; pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933;

RUCH STATKÓW — tel. 918.

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — 8—19.

TOW. PLANOWANIA RODZINY — tel. 469-37 (g. 17—19).

INF. USŁUGOWA — tel. 428-14; 473-15 g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6 i 6.30 RTSS. 9 Chemia dla klas VII. 10 Historia dla klas V. 11 Film TV „Noce i dnie" (kolor). 12 Wychowanie muzyczne dla klas VII—VIII. 12.45 i 13.25 RTSS. 15 Melodie. 15.30 NURT — nauczanie początkowe. 16 Dziennik (kolor). 16.10 Obiektyw 16.30 Dla dzieci „Entliczek-słowniczek" (kolor). 16.55 Historia na każdej ulicy (kolor). 17.25 Losowanie Małego Lotka. 17.40 Film radz. „Ertacz i piękna Margerita" (kolor). 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 KIF „Okruchy życia" z Romy Schneider (kolor). 22 Studio Sport (kolor). 22.50 Dziennik (kolor). 23.05 Studio Sport — Wyścig Pokoju (kolor).

PROGRAM II

15.40 Kino TVN „Gruby" (kolor). 16.35 Klub Jazzowy Studia „Gama" (kolor). 17.15 „Ludzie z pierwszych stron gazet". 17.45 Operowe qui pro quo (kolor). 19 Kronika (Szcz.) 19.20 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 „Mam pomysł" (kolor). 21 Program oświatowy „To lubię" (kolor). 21.20 „24 godziny" (kolor). 21.30 W kręgu kultur i obyczajów. 22.10 Opowieści niezwykłe „Szach i mat".

CZWARTEK

6 i 6.30 RTSS. 9 Jęz. polski dla klas I lic. 10 Jęz. polski dla klas 2 lic. 12 Jęz. polski dla klas VIII. 12.45 i 13.25 RTSS. 15 Melodie — Fr. Liszt. 15.30 Sztuka na co dzień. 16 Dziennik (kolor). 16.10 Obiektyw. 16.30 Bratek przy kominku. 17 Studio Sport (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 Teatr Sensacji „Opinia" (kolor). 21.45 Pegaz (kolor). 22.30 Dziennik (kolor). 22.45 Studio Sport (kolor)

PROGRAM II

15.55 Dla młodych widzów „Paragrafy i my". 16.25 Kino filmów animowanych. 16.50 Gospodarka — zarządzanie. 17.20 Magazyn morski. 17.50 Film TV CSRS „Paryscy Mohikanie". 19 Kronika (Szcz.) 19.20 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 NURT — pedagogika. 21 NURT — filozofia 21.30 NURT — nauczanie początkowe. 22 „24 godziny" (kolor). 22.10 Film Latarni Czarnoksiskiej „Noc w operze".
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 21, 22. WYŚCIG POKOJU: 18.30, 19.30, 20.10, 21.05.
14 Studio „Gama". 14.20 Studio „Relaks". 14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier 18.30 Transmisja z otwarcia oraz prologu XXXI Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju w Berlinie. 19.15 Przeboje sprzed lat. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.20 Koncert Chopinowski. 21.35 Kiermasz polskiej piosenki. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Zespół I. P. Wróblewskiego. 22.30 Sprawozdanie z Bokserskich Mistrzostw Świata w Belgradzie. 22.50 Mini-recital M. Wróblewskiego. 23 Wita Was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Gdańska

PROGRAM II
(na fali 230 m i 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

13.10 „Muzyka w teatrze". 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Nowe nagrania radiowe. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.30 Studio „Słonecznik" 14.50 Muzyka Telemanna. 15.30 Studio „Plus". 16.10 Gitara Segovii. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 „Z aktorskiego śpiewnika". 17.20 Teatr Polskiego Radia. 18.15 A. Vivaldi — Koncert A-dur. 18.40 Świat i my. 19 Koncert wieczorny. 19.40 Informacje, rady, propozycje. 19.50 Len — roślina opłacalna. 20 Publicystyka krajowa. 20.20 Bedrich Smetana — sceny z opery „Darzbór". 21.40 Tadeusz Baird — „Ekspresje". 22 Zwierzenia wieczorne. 22.15 Szkic do portretu. 22.30 Magazyn studencki. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
(UKF 65,96 MHz)

15.05 „Ogród Luxemburski". 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki. 16 Herbatka przy samowarze. 16.20 Muzy kobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Śladami jazzowych legend. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19 „Przeminęło z wiatrem". 19.30 Opera tygodnia. 19.50 „Tango Novembre". 20 Audycja rozrywkowa „Opowieści z życia Momozowa". 21 Ludwiga van Beethovena opera omnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadrans se jazzu. 23. „Bukiet kwiatów polskich". 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
(UKF 68,78 MHz)

14 Naukowcy — rolnikom. 14.15 Tu Studio Stereo ogólnopolskie. 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 15.45 Kwadrans poetycki „Pan Tadeusz" 16.05 Na kiermaszach książki. 16.25 Nauka — praktyce. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Zapomniane kultury. 19 Studium wiedzy polityczno-społecznej. 19.15 Jęz. hiszpański. 19.30 Studio Stereo ogólnopolskie. 21.20 Willis Conover przedstawia. 21.50 NURT — Zasady nauczania matematyki. 22.10 Śpiewa C. Beberian. 22.15 W trosce o słowo i treść. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących.

Dyrekcja

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWY OKRĘTÓW DLA PRACUJĄCYCH

Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w Szczecinie

dokonuje jeszcze

PRZYJĘĆ DO KLASY PIERWSZEJ

na rok szkolny 1978/79 — kierunek:

- MONTER KADŁUBÓW OKRĘTOWYCH,
- MONTER RUROCIĄGÓW OKRĘTOWYCH,
- MONTER ŚLUSARSKIEGO WYPOSAŻENIA OKRĘTOWEGO,
- ŚLUSARZ-SPAWACZ,
- STOLARZ OKRĘTOWY,
- ELEKTROMECHANIK OKRĘTOWY

Nauka w szkole trwa 3 lata (przyjmowani są tylko chłopcy).

O przyjęcie mogą ubiegać się absolwenci szkół podstawowych, którzy złożą następujące dokumenty:

— podanie o przyjęcie,
— odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty rodziców (do wglądu),
— wyciąg z arkusza ocen za I półrocze kl. VIII i świadectwo ukończenia kl. VII,
— świadectwo zdrowia wydane przez lekarza szkoły podstawowej i karta szczepień.

Ponadto uczniowie przyjęci do szkoły złożą dodatkowo:

— zgodę rodziców na odbywanie praktyki warsztatowej,
— 6 fotografii.

Zakład — Stocznia Szczecińska zapewni kandydatom przyjętym do Zasadniczej Szkoły Budowy Okrętów kwatery prywatne.

1627-K

ODBIORCY GAZU ZE STARGARDU SZCZEC.

ZAKŁAD GAZOWNICZY SZCZECIN

informuje, że wszystkie przypadki pojawienia się nieszczelności w gazowych instalacjach domowych oraz sieci ulicznej, należy niezwłocznie zgłaszać do Rozdzielni Gazu w Stargardzie Szczecińskim, ul. Okrzei 6 tel. 40-98, w godz. od 7 do 15, w pozostałych godzinach tj. od 15 do 7, wszystkie zaistniałe awarie związane z ulatnianiem gazu należy zgłaszać telefonicznie pod nr 53-28.

1705-K

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do 3,5-letniego chłopca od godz. 7—11. Małczewskiego 34/21, wiadomość po 16. 7943-G

MATRYMONIALNE

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonalne „Małżeństwo", 61-707 Poznań, Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 1682-G

NIERUCHOMOŚĆ

DOM jednorodzinny z garażem — sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie M-2 do II piętra. nowe budownictwo. Szczecin, ul. Braniborska nr 31. 7203-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne. Dydo, tel. 22-84-82. 5032-G

POGOTOWIE telewizyjne. Śmiechowski, tel. 22-72-60. 5893-G

TELEWIZYJNE pogotowie. Jakimowicz, tel. 22-38-06. 6185-G

POGOTOWIE TV, tel 232-006 — Choma. 6479-G

TELEWIZYJNE pogotowie. Krawczyński, tel. 226-681. 2808-G

NAPRAWA pralek automatycznych, tel. 23-11-51 6207-G

ZESPÓŁ na wesela, tel. 17-50-50. 7205-G

DO wynajęcia garaż murowany. Dubois 36/1. 7212-G

ELEKTRONICZNE wyważanie kół samochodowych, wymiana ogumienia. Reduty Ordona 39 A, tel. 758-26. 7175-G

DOMEK campingowy z wyposażeniem przy jeziorze, lesie koło Trzyma — od czerwca do września do wynajęcia. Tel. 22-96-26. 7162-G

SPRZEDAŻ

FIATA 125 p (1971) sprzedam. Tel. 230-951. 7204-G

SAMOCHÓD Warszawa 224, sprzedam, ul. Zupańskiego 9/14. 7194-G

NOWE fotoaparaty Zenit TTL i Kijew 15 automatyczny — sprzedam. Tel. 718-89, do 19. 7178-G

WÓZEK bliźniaczy, głębki, stan bardzo dobry — sprzedam. Drzymały 8/7. 7176-G

WÓZEK spacerowy i bojler gazowy — sprzedam, ul. Cegielskiego 19/31. 7173-G

MASZYNĘ dziewiarską „Busch" używaną — sprzedam. Piastów 61/13. 7184-G

ANTYKI — 2 fotele skórzane, biblioteczkę, stół, biurko z fotelem, lampę — sprzedam. Tel. 22-38-69, od godz. 17—18. 7970-G

APARATURĘ „Gran", i gitarę — sprzedam. Tel. 388-29. 7306-G

AKWARIOWE rybki, palетki i glonojady — sprzedam. Wiadomość: tylko w niedzielę do godz. 15, ul. Unisławy 13/4. 7201-G

LOKALE

MŁODE małżeństwo z rocznym dzieckiem poszukuje pokoju z używalnością łazienki i kuchni lub kawalerki. — Małkowskiego 25/16. 7118-G

WŁASNOŚCIOWE, dwu pokojowe mieszkanie 47 m kw., centrum, sprzedam. Wiadomość: al. Wojska Polskiego 19/36, od 18. 7119-G

ŚWIDWIN — M-3, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty — Biuro Ogłoszeń Szczecin 7131.

DWUPOKOJOWE M-3, nowe budownictwo, zamienię na 4 lub 3-pokojowe. Piece i parter wykluczone. Tel. 822-070 — po godz. 16. 7143-G

ŚWINOUJŚCIE M-3, zamienię na podobne w Trójmieście. Oferty — Gdynia, Świętojańska 139/4, tel. 22-14-75. 7159-G

WYNAJMĘ pokój panu. Krzywoustego 65/7. 7165-G

TORUŃ — pokój, kuchnia, zamienię na podobne w Szczecinie. Tel. 388-76, od 17—18. 7996-G

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia, łazienka, ogrzewanie elektryczne, centrum Szczecina — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7187.

PRZYJMĘ pana do wspólnego pokoju. Tel. 782-60. 7188-G

KOMFORTOWY domek 6 pokoi, c.o., garaż, ogródek na Pogodnie, zamienię na mieszkanie własnościowe, 3—4 pokoje, komfort w domku 1—4-rodzinnym, względnie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7193.

DO wynajęcia 2 pokoje nieumeblowane. Warszewo, Szwedzka 2/1. 7196-G

M-4 trzypokojowe, zamienię na większe. Tel. 224-697. 7209-G

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7213.

ZGUBY

21 kwietnia zginął pies, czarny, spaniel. Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie: ul. Barbary 3/15. 7953-G

SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Zygmunt Łodygowski. Zwrot za wynagrodzeniem — Szczecin ul. Wróblewskiego 8/10.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21, Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń I kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28. 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-9

Jednak najcieplej było w pełnym słońcu, na ławeczkach ustawionych w parkach.
Fot.: Z. Jodkowski

Spacery, rajdy, imprezy

Wiosenny relaks szczecinian

TRZY minione — wolne od pracy dni upłynęły w Szczecinie pod znakiem udanego wypoczynku. Już w sobotę po południu dworce odnotowały wzmożony ruch. Jedni wyjeżdżali pociągami i autobusami w odwiedziny do krewnych i znajomych, drudzy natomiast grupowo i indywidualnie postanowili spędzić ten czas na rajdach, wycieczkach i trzydniowych wczasach zorganizowanych przez swoje zakłady pracy.

CI, którzy zostali w mieście też się nie nudzili. Przygotowano dla nich szereg interesujących imprez i festynów.

W NIEDZIELĘ, poniedziałek i wtorek przed Teatrem Lalek „Pleciuga" zapraszano chętnych do udziału w zabawie pod nazwą „Sportowy Show". Młodzi i starsi mieli okazję sprawdzić swoje umiejętności w strzelaniu do celu z pistoletów pneumatycznych i wiatrówek. Tym, którym udało się trafić cztery razy pod rząd organizatorzy zapewnili upominki. Młodzież do lat 14 gustowała szczególnie w strzelaniu z łuku oraz rzucaniu lotką w tarcze. Szkoda jedynie, iż nie udało się organizatorom (tj. Ognisku „Rekreacja") uruchomić „zielonego przedszkola", w którym dzieci znalazłyby opiekę dorosłych na czas, gdy ich rodzice próbowali sił w poszczególnych konkurencjach.

TAKŻE miłośnikom motoryzacji trafiła się niezła gratka: giełda samochodowa na parkingu przy ul. Akademickiej. Było tu rojno i gwarno. Ceny wozów wyprodukowanych w br. kształtowały się w następujący sposób: Łada — 350 tys. zł, Trabant — 150 tys. zł, Wartburg — 293 tys. zł, Fiat 125 — 240 tys. zł, a „maluch" — 135 tys. zł. Wozy tej marki z lat 1975—1976 można było kupić już jednak za 60 tys. zł. Podczas niedzielnej giełdy okazało się, że samochodem najbardziej poszukiwanym jest Skoda. Za model 1978 właściciele tych pojazdów życzyli sobie 250—270 tys. zł.

NA Osiedlu Przyjaźni Szczecińska Spółdzielnia Mieszkaniowa zorganizowała z myślą o najmłodszych Jarmark Rozmaitości. Małcy kolorową kredą rysowali na asfalcie, brali udział w loterii fantowej i konkursach. To było przeżycie, o którym rozmawiali oni co najmniej przez następny dzień.

JAK zwykle dobrą frekwencją cieszyła się także wiosenna wystawa kwiatów w Zamku Książąt Pomorskich. Obszerny hall zdobiło ponad 2000 odmian tulipanów, żonkili, prymulek, narcyzów. Były też — nieczęsto w naszych ogrodach spotykane, a bardzo dekoracyjne — cesarskie korony, sasanki, niezapominajki i taki. Przy okazji wystawy działkowicze urządzili też mini-kiermasz, gdzie niektóre okazy kwiatów można było kupić. Największym powodzeniem cieszyły się oczywiście cesarskie korony, tulipany liliokształtne w kolorze różowym i purpurowym oraz piękna odmiana tych kwiatów o ogromnych, żółtych kielichach o nazwie Prezydent Kennedy. Przez dwa dni — niedzielę i poniedziałek — wystawę zwiedziło wiele osób, wielu też miłośników zieleni otrzymało od ogrodników cenne wskazówki jak uprawiać kwiaty i gdzie kupować kwietne rarytasy.

W PONIEDZIAŁEK, podobnie jak w niedzielę — zapowiadana przez meteorologów aura nadal nie dopisywała. Słońce niekiedy tylko wyglądało zza chmur. Deszcz wisiał w powietrzu. Jednak wielu szczecinian zdecydowało się na długie spacery. Pracowicie krążyły po porcie białe stateczki Żeglugi Szczecińskiej, obwożąc licznie przybyłe do Szczecina wycieczki. Na naszych ulicach i w okolicach Dworca Morskiego naliczyliśmy szereg autokarów z wielu stron kraju. Były więc wozy z rejestracją warszawską, koszalińską, gorzowską, poznańską, a także wrocławską.

RUCH panował także na przejściach granicznych. Celnicy mieli więc, szczególnie w poniedziałek, pełne ręce pracy. W Kołbaskowie i Lubieszynie kolejki samochodów oczekujących na odprawę liczyły po kilkadziesiąt wozów.

W poniedziałek czynne były dyżurne sklepy spożywcze, a także Dom Towarowy „Centrum", „Odzieżowiec" i „Junior". Klienci odwiedzali zwłaszcza stoiska z konfekcją. Niejeden też klient opuszczał sklep dzierżąc pokaźnych rozmiarów pakunek. W dniu tym sprzedano bardzo dużo letnich płaszczy i garniturów.

WCZORAJ pogoda już od rana uległa znacznej poprawie. Wprawdzie słońcu towarzyszyły podmuchy chłodnego wiatru, ale dla tych, którzy postanowili spędzić kilka godzin na świeżym powietrzu nie stanowiło to przeszkody. I znów zapełnił się Dworzec Morski. Jak nas poinformował Ryszard Graejasz — pracownik Żeglugi Szczecińskiej — tylko wczoraj wodoloty i stateczki obsługujące turystów zwiedzających port przewiozły ponad 25 000 pasażerów.

SŁOŃCE nie potrafiło jednak zachęcić większej liczby amatorów plażowania. Trzy czynne miejskie kąpieliska świeciły pustkami. Ludzie woleli posiedzieć w zacisznych parkach, bądź kawiarenkach.

Późnym wieczorem zaś większość z nas śledziła przed telewizorami dzieje rodu Palliserów. Trzy wolne dni stanowiły dla szczecinian udany, wiosenny relaks.

(C.W.)

WYSTAWA kwiatów w Zamku Książąt Pomorskich cieszyła się dużym powodzeniem.

Na budowie Trasy Zamkowej

Za kilka dni nurkowie zanurzą się w Odrze

BUDOWA Trasy Zamkowej to najtrudniejsze zadanie komunikacyjne w minionym 30-leciu — pisaliśmy przed dwoma tygodniami. Obecnie przygotowuje się front robót pod właściwą budowę. Prace te mają jednak duże znaczenie dla całości przedsięwzięcia. Trzeba przełożyć podwodną sieć kanalizacyjną, wodociągową oraz kable wysokiego napięcia, tak, by miesz kańcy prawobrzeżnej i lewobrzeżnej części Szczecina nie byli pozbawieni wody i światła.

PRZEZ ODRĘ biegnie już głęboki rów. Prawdopodobnie 15 bm. dotrze z Krakowa trudno osiągalny kabel rzeczny i ekipa nurków rozłoży go na dnie Odry. Będzie to skomplikowana operacja.

Po uporaniu się z nią wykonawcy zajmą się przede wszystkim wymianą uzbrojenia technicznego terenu i przygotowaniem placu budowy. Roboty jest mnóstwo. Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf" musi przesunąć w inne miejsce swoje magazyny i zaplecze, gdyż tamtędy właśnie pobiegnie nowa estakada. Należy ponadto ogrodzić cały teren, doprowadzić wodę, energię elektryczną, umocnić nabrzeża, by przygotować je do znacznych obciążeń, wytyczyć trasę oraz dokonać geodezyjnej inwentaryzacji. A wszystko to zmieścić się musi w ściśle określonych terminach. Ambicją inwestora — Dyrekcji Rozbudowy Miasta Szczecina — jest bowiem idealne przestrzeganie ustalonych harmonogramów.

Z tej też przyczyny niezbędne są częste konsultacje wszystkich przedsiębiorstw zatrudnionych przy budowie tej trasy. A jest ich sporo: Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych, Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, Przedsiębiorstwo Budownictwa Kolejowego, Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych, Energopol-5, Elektromontaż, KPRB nr 1, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Eksploatacji Dźwigów, Zarząd Portu Szczecin. Na ostatniej naradzie koordynacyjnej wszyscy wykonawcy postanowili spotykać się co miesiąc, by na bieżąco informować inwestora o realizacji planowanych prac i tłumaczyć się z każdego „poślizgu" (których — mamy nadzieję — nie będzie).

(wys)

SUSZA?

OGRODNICY miejscy załamują ręce. Susza daje się im ostatnio bardzo we znaki. Brak opadów źle wpływa na wygląd trawników i klombów. Pracownicy Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej codziennie podlewają rabaty z bratkami i tulipanami oraz zieleńce i niedawno posadzone młode drzewka. (wys)

Spotkania z reżyserem

DO SZCZECINA przyjedzie reżyser Mieczysław Waśkowski, by spotkać się i podyskutować z widzami swych filmów, 11 bm., czyli w najbliższy czwartek o godz. 17.30 w sali widowiskowej Zakładów Chemicznych „Police" zostaną pokazane dwa filmy tego reżysera: „Jej portret" z Małgorzatą Prytulak w roli głównej oraz „Nie zaznasz spokoju" z Krzysztofem Janczarem. Oba poruszają problemy przestępczości i resocjalizacji młodych ludzi.

Tego samego dnia o godz. 20.30 w kinie studyjnym „Delfin" odbędzie się projekcja filmu „Jej portret" po której przewidziano spotkanie i dyskusję z reżyserem.

(wys)

Zdobywamy kartę rowerową

MIĘDZYSPÓŁDZIELNIANE Ognisko Sportu, Rehabilitacji, Turystyki i Wypoczynku ZSSP „Start" w Szczecinie organizuje w niedzielę 14 bm. imprezę pod nazwą „Zdobywamy kartę rowerową". Program — prócz egzaminu na kartę rowerową przewiduje slalom sprawnościowy, konkurs jazdy „kto wolniej", próbę jazdy na rolkach oraz wyścigi rowerowe. Dla osób, chcących sprzedać lub kupić rower albo części zorganizowana będzie „giełda". Impreza odbędzie się w „miasteczku ruchu drogowego" w godz. od 10 do 14. (Koszt jednej karty rowerowej wynosi 40 zł).

Ładniej w salonach fryzjerskich

SZCZECIŃSKIE zakłady fryzjerskie prezentują się od początku br. znacznie estetyczniej. Od stycznia poddano bowiem renowacji i modernizacji 15 salonów. Na ten cel Spółdzielnia Pracy Fryzjerów „Uroda" przeznaczyła 320 tys. zł.

(wys)

Kronika wypadków

6 BM. na terenie bazy WPKM przy ul. Struga zatrudniony tam spawacz 29-letni Jerzy Sz. samowolnie uruchomił autobus „Jelcz" i jeżdżąc wraz z kolegą, Eugeniuszem Cz. po placu uderzył i kompletnie rozbił barak socjalny. Jerzy Sz. po spowodowaniu wypadku zbiegł. Eugeniusza Cz. zabrało pogotowie ratunkowe.

WCZORAJ na Zalewie Szczecińskim utonął 18-letni Bogdan M., mieszkaniec Świnoujścia. Mężczyzna wypłynął ok. 1000 m od brzegu, chwilę odpoczął na mieliźnie i ruszył w stronę brzegu. Walcząc z wiatrem i przeciwną falą, Bogdan M. opadł z sił i skrył się pod wodą w odległości kilkuset metrów od brzegu. Zwłok nie udało się wyłowić.

RÓWNIEŻ wczoraj, na drodze Goleniów — Stargard, osobowa „Dacia" nr rej. SZR 2045 prowadzona przez 47-letniego Andrzeja — Aleksandra K. ze Stargardu, potrąciła przebiegającego przez drogę kozła. Kierowca stracił panowanie nad wozem, który rozbił się o drzewo. Andrzej—Aleksander K. poniósł śmierć na miejscu.

7 MAJA o godz. 5.20 nad kanałem Regaliczka (Wyspa Pucka) spłonął namiot, w którym przebywali: 21-letni Andrzej L., 20-letni Krzysztof T., 20-letni Zenon W. oraz Zofia D. i Sabina B. Wszyscy doznali poparzeń i przebywają w szpitalu. Jak wynika z informacji MO, cała piątka poprzedniego dnia wieczorem po libacji alkoholowej ułożyła się do snu nie gasząc ogniska, od którego zajął się namiot.

U ZBIEGU ulic Skalistej i Cynowej (Dąbie) wpadła wczoraj pod koła „Syreny" 8-letnia rowerzystka, Katarzyna P. Dziewczynkę odwieziono do szpitala. 6 bm. na rogu ulic 3 Maja i Śniadeckich samochód „Wołga" rejestracji gorzowskiej, wskutek wymuszenia pierwszeństwa przejazdu zderzył się z tramwajem linii „10". Obrażeń doznali Bogusława K. i jej córka, Katarzyna. (ap)

Notatnik szczeciński

◆ W RAMACH obchodów Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy dziś o godz. 17.30 w Filii WiMBP przy ul. Wiśniowej 20 odbędzie się prelekcja W. Seidlera na temat „Szkolenia adeptów morskich". 11 bm. o godz. 10 w Filii przy ul. Podgórnej 49 wyświetlony zostanie zestaw bajek.

◆ JUTRO o godz. 13 w gmachu Liceum Medycznego przy pl. Orła Białego 2 nastąpi zakończenie II etapu XI Olimpiady Pielęgniarstwa.

◆ KOLEJNY koncert z cyklu „O muzyce i tańcu przy świecach" odbędzie się 11 bm. o godz. 18 w DK „Hetman". Wykonawcami będą uczniowie Społecznego Ogniska Muzycznego nr 2. W programie: utwory J. S. Bacha, R. Schumanna, W. A. Mozarta, S. Prokofiewa, A. Chaczaturiana, St. Moniuszki, K. Szymanowskiego i W. Lutosławskiego. Koncert poprowadzi Magdalena Miłosz.

Komunikat WPKM

W NOCY z 10/11, 11/12 i 12/13 maja w godz. od 23.50 do 4.30, tramwaje nocne linii nr „1" i „5" kursować będą na następujących trasach: „1N" z Głębokiego przez pl. Lenina, pl. Rodła do Lasku Arkońskiego, „5N" z Krzekowa przez pl. Lenina, pl. Rodła, pl. Hołdu Pruskiego i pl. Żołnierza Polskiego do pętli na ul. Potulickiej. Tramwaje nocne linii „6N" nie będą kursowały. Na wyłączonych odcinkach tras wymienionych linii, tj. od pl. Rodła do Stoczni Remontowej oraz z Gocławia na Pomorzany wprowadzone będzie połączenie autobusowe.

Powodem zmian są prace torowe na ul. Firlika.

Nim siądziesz za kierownicą

◆ Spiesz się powoli ◆ Środy i soboty niebezpieczne ◆ Groźny sierpień

PIERWSZA fala zmotoryzowanych turystów ruszyła nad brzeg Bałtyku przed kilkoma dniami. Korzystając ze świątecznego odpoczynku, wielu szczecinian przerwało „zimowy sen" swoich pojazdów i wyruszyło na majówkę. Na wszystkich szosach województwa zapanował tłok

TAK będzie w każdą wolną od pracy sobotę, niedzielę i święto. Będziemy szukali wypoczynku na plaży, w lesie bądź nad jeziorem. Chodzi jednak o to, byśmy z naszych niedzielnych wojaży wracali cało do domu. Byśmy nie tracili nerwów i zdrowia w olbrzymich korkach, byśmy nie ryzykowali niepotrzebnie życiem swoim i innych.

Tymczasem ocena stanu bezpieczeństwa na drogach publicznych Ziemi Szczecińskiej, sporządzona przez Wydział Ruchu Drogowego KW MO, nie nastraja zbyt optymistycznie. Bo choć liczba zdarzeń drogowych utrzymywała się na poziomie roku 1976 (liczba pojazdów zwiększyła się o 10 proc.), to za same odszkodowania PZU musiało wypłacić ponad 84 mln zł.

Jest to opracowanie niezmiernie pouczające i pozwala na wysnucie pewnych wniosków, które mogą być pomocne wszystkim kierowcom. Otóż Ziemię Szczecińską podzielono na dwie strefy zagrożenia. Do pierwszej (tej niebezpieczniejszej) należą: Szczecin (57 proc. wypadków), Pyrzyce, Stargard Szczeciński (od 9 do 11 proc. zdarzeń drogowych). Do drugiej — Kamień Pomorski, Gryfice i Świnoujście (od 3,6 do 5,2 proc. wypadków). Najwięcej z nich zdarzyło się w IV kwartale ub. roku. Ten smutny rekord można wytłumaczyć trudnymi warunkami drogowymi, jakie wówczas stwarzała pogoda. Warto jednak wiedzieć, że niewiele mniej kolizji i wypadków odnotowano także w miesiącach letnich, kiedy ruch turystyczny jest najbardziej ożywiony.

W sierpniu ub. roku zdarzyło się aż 11 procent wszystkich wypadków drogowych. Najbezpieczniejsze pod tym względem były miesiące styczeń i marzec. Groźne są również poszczególne dni tygodnia: w soboty zdarzyło się 16,2 proc. kolizji, a w środy — 15,7 proc. Najspokojniej było w niedziele. Prawie połowa wypadków na drogach przy pada na godziny między 12 a 18.

Kto je powoduje? Smutne pierwszeństwo w tym względzie mają piesi i kierowcy samochodów osobowych. Przeraża jednak fakt, że aż 23 procent winowajców było pod wpływem alkoholu. Ponadto wypadki powstawały na skutek nie uwagi, roztargnienia i brawury, pieprzestrzegania pierwszeństwa przejazdu i niedostosowania prędkości do sytuacji na drodze.

ZBLIŻA się okres urlopowy i szczyt turystyczny. Coraz częściej będziemy chcieli wyrwać się z murów miasta. Ale wsiadając do samochodu lub na motocykl, musimy pamiętać o tym, że droga nie nadaje się do popisywania ułańską fantazją. Kto jedzie wolniej, ostrożniej i przezorniej — dojedzie na miejsce szybciej i wróci do domu cały. (ten)